

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 176)

z dnia 3 września 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 176)

3 września 2026 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Kazimierza Plocke (KO)** i **Alicji Łepkowskiej-Golaś (KO)**, zastępców przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **rozpatrzenie informacji na temat oceny działalności spółek strategicznych nadzorowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem hodowli koni.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Henryk Smolarz** dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Mirosław Dackiewicz** przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, **Maciej Grzechnik** prezes Towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego, **Krzysztof Jurgiel** prezes zarządu Stowarzyszenia „Jedność”, **Weronika Sosnowska** prezes zarządu Stadniny Koni Janów Podlaski, **Jerzy Białobok** wiceprezes zarządu Stadniny Koni Michałów wraz ze współpracownikami, **Łukasz Smolarczyk** wiceprezes Izby Rolniczej w Opolu, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikami, **Paulina Peckiel** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców Koni, **Hanna Sztuka** przedstawicielka Pure Polish Society wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Krystyna Chmiel** nauczyciel akademicki w Akademii Białskiej, **Beata Kumanek** społeczna aktywistka oraz **Marek Wigier** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Karol Pieńkowski** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa serdecznie. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu, panem Jackiem Czerniakiem, na czele. Witam przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z dyrektorem generalnym, panem Henrykiem Smolarzem, jak i przedstawicieli pozostałych organizacji oraz przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny naszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje w punkcie pierwszym rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat oceny działalności spółek strategicznych nadzorowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem hodowli koni. Przypomnę, że jest to temat, który jest w planie pracy Komisji na drugie półrocze tego roku, dlatego dzisiaj będziemy go omawiać.

Salę mamy zarezerwowaną do godz. 17, w związku z tym chciałbym, żebyśmy w zakresie tego limitu czasu omówili wszystkie interesujące kwestie.

W związku z tym, że jest akceptacja tego porządku, przystępujemy do jego realizacji. O zabranie głosu proszę pana ministra Jacka Czerniaka. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, oczywiście materiał został przekazany na piśmie, natomiast w wersji skrótovej przedstawię tezy, które później będą zapewne przedmiotem wnikliwej analizy oraz pytań. Jest ze mną kierownictwo Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, są też prezesi określonych spółek, więc jeżeli będą pytania szczegółowe, jesteśmy do państwa dyspozycji.

Proszę państwa, obecnie KOWR sprawuje nadzór właścicielski nad 31 spółkami hodowli roślin i zwierząt gospodarskich o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Ze względu na te wiodące kierunki prowadzonych prac hodowlanych można wydzielić trzy grupy spółek: spółki hodowli zwierząt gospodarskich (bydło, świnie i owce) – 17 spółek; spółki hodowli koni i stada ogierów – 13 spółek; jedną spółkę hodowli roślin – Plantico – Hodowla i Nasiennictwo Ogrodnicze Zielonki sp. z o.o.

Proszę państwa, wszystkie te nadzorowane przez KOWR spółki działają oczywiście w warunkach rynkowych, ale jednocześnie muszą wypełniać interes narodowy i strategiczny. Ponieważ jako państwo, jako resort, jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi odpowiadamy za priorytet bezpieczeństwa żywnościowego, wszystkie te elementy muszą być ze sobą kompatybilne.

W związku z tym, ponieważ znaczenie tych spółek strategicznych jest bardzo duże, szczególnego znaczenia nabiera stabilność krajowych zasobów genetycznych oraz ciągłość podaży materiału siewnego roślin i zarodowego zwierząt. To jest, jak powiedziałem, istotny element nadzoru nad działalnością spółek strategicznych, natomiast spółki, nad którymi KOWR sprawuje nadzór właścicielski... Możemy powiedzieć o następujących spółkach. Hodowlę bydła mlecznego prowadzi 29 spółek. W tych spółkach jest utrzymane 22 150 krów. Hodowlę bydła mięsnego prowadzi 6 spółek nadzorowanych przez KOWR, głównie krów rasy hereford, highland, limousine. Hodowla świń prowadzona jest w trzech spółkach. Hodowla owiec i produkcja owczarska prowadzona jest w czterech spółkach nadzorowanych przez KOWR.

W przypadku koni spółki, nad którymi nadzór właścicielski ma KOWR, hodują ogółem osiem ras koni, z tego sześć ras koni, dla których księgi stadne prowadzi Polski Związek Hodowców Koni, oraz dwie rasy, dla których księgi prowadzi Polski Klub Wyścigów Konnych. Hodowlę koni prowadzi 13 spółek i 3 zakłady wchodzące organizacyjnie w skład spółek handlowych, których działalnością zasadniczą jest hodowla innych zwierząt gospodarskich.

Jaka jest finansowa sytuacja spółek? To też będzie zapewne przedmiotem wnikliwej analizy. Łączna nominalna wartość udziału we wspomnianych przez przeze mnie 31 spółkach nadzorowanych przez KOWR wynosi na koniec 2025 r. 822 788 tys. zł. Spółki prowadzą działalność na areale wynoszącym ok. 90 tys. ha. Wszystkie wspomniane spółki zatrudniają 2480 pracowników.

Łączny majątek tych 31 spółek na koniec 2025 r. – zgodnie z zatwierdzonymi przez zgromadzenie wspólników sprawozdaniami finansowymi – wynosi 2260,8 mln zł i wzrósł o 17% w stosunku do roku poprzedniego, tj. o 103,3 mln zł. Łączny wynik finansowy netto spółek za 2025 r... wartość 109,8 mln zł i był wyższy od wyniku z roku poprzedniego o 100,6 mln zł. W okresie sprawozdawczym suma przychodów ogółem osiągnęła wartość 1286,3 mln zł – to wzrost do roku ubiegłego o 17% – natomiast suma kosztów wyniosła ogółem 1166 mln zł. Jest to wzrost o ok. 7%.

Spółki nadzorowane przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa spełniają ważną rolę w polskim rolnictwie, w państwie polskim. Są rezerwuarem genów podstawowych odmian roślin i gatunków zwierząt, a także największym kreatorem postępu biologicznego będącego paliwem dla rozwoju rodzinnego rolnictwa.

Cały materiał, jak państwu powiedziałem, został przekazany. Jeżeli będą pytania szczegółowe, jesteśmy do dyspozycji z całym kierownictwem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję panu ministrowi za syntetyczną informację. Pytanie do pana dyrektora generalnego KOWR-u, pana Henryka Smolarza: Czy chciałby pan zabrać głos?

Dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Henryk Smolarz:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję, ale po ministrze, tak zacnym wystąpieniu i materiałach, które państwo otrzymaliście, nie wypada w tym momencie zabierać głosu. Oczywiście szanujemy wolę posłów do poznania kondycji naszych spółek i zainteresowanie się tematem, za który bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że w trakcie naszej debaty będą pytania, tak że pan dyrektor na pewno zabierze jeszcze głos.

Proszę państwa, wobec tego przystępujemy do dyskusji. Na początek chciałem przedstawić pewne zasady, które chciałbym, żeby obowiązywały w trakcie naszej debaty. Na początek oddam

głos paniom posłankom i panom posłom, a następnie przedstawicielom strony społecznej. W związku z tym każdy z państwa będzie miał limit czasu na początek. Chciałbym, żeby były to trzy minuty dla każdego mówcy, do wyczerpania. Czy jest zgoda?

Głos z sali:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję. Jako pierwszy głos chciał zabrać pan poseł Bogucki. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, wyniki statystyczne nie do końca oddają rzeczywistość. Statystyka niby jest nauką ścisłą, ale w zależności od tego, jak się przedstawia dane, można ją jednak w dosyć swobodny sposób manipulować. Nie podejrzewam manipulacji, ale można nie przedstawiać pełnych danych, pełnych wyników finansowych i przede wszystkim aktualnej sytuacji.

To, co było w 2025 r., to już jest historia. Mamy drugą połowę 2026 r. Docierają informacje o fatalnej sytuacji dotyczącej spółek związanych z hodowlą koni. Przypomnę, jak to się działo za czasów naszych rządów, jak krytykowane były działalności tych spółek, a podobno wynik finansowy w tej chwili jest czterokrotnie gorszy niż w najgorszym okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Czy to jest prawda? To pytanie do pana ministra. Jeśli tak by było, oznaczałoby to, że zmiany, które wprowadziliście, nie poprawiły sytuacji, a wprost przeciwnie: pogarszają ją.

Chcielibyśmy więc – o to proszę – otrzymać informacje na piśmie: wyniki finansowe każdej spółki osobno. Wtedy będzie można wypowiadać się na temat tego, jak ta sytuacja wygląda. Przynajmniej ja nie widzę, żeby w tym materiale nawet podział grupowy był dosyć szczegółowy, taki, jakiego chciałoby się oczekiwać. Prosiłbym o taką informację, bo jeśli z polską hodowlą koni rzeczywiście dzieje się tak źle, to chyba można tylko zacytować piękną polską piosenkę: „Tylko koni, tylko koni, tylko koni żal”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo dziękuję za wypowiedź i za dyscyplinę czasową. Teraz poproszę pana posła Kazimierza Chomę.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, zaproszeni goście, drodzy koledzy i koleżanki z komisji rolnictwa, chciałbym zabrać głos odnośnie do stadnin koni w Janowie Podlaskim i w Michałowie i troszkę nawiązać do tego, co powiedział mój przedmówca. W takim fragmencie tutaj mamy informacje na temat sprzedaży koni, średniej ceny koni w 2024 i w 2025 r. Mamy tak: w 2024 r. było 55 tys. euro za konia przy łącznej sprzedaży 600 tys. euro na Pride of Poland; w 2025 r. było 117 270 euro za konia przy łącznej sprzedaży na Pride of Poland 1,3 mln euro. Zabrakło mi tutaj informacji, więc ściągnąłem je ze źródeł, o tym, jaka była wysokość sprzedaży w 2023 r., bo w tej analizie jest podane, że jest sukces, bo w 2024 r. było 55 tys. euro za konia, a w 2025 r. 117 tys. euro na konia.

Odpowiadając mojemu przedmówcy, pewną odpowiedź o tej statystyce oddają fakty, bo w 2023 r. sprzedaż była na poziomie 2,2 tys. euro, gdzie była średnia za konia 162 tys. euro – to był ten zły okres sprawowania rządów Zjednoczonej Prawicy – czyli znacznie przekraczało to i to, co było 2024 r., i to, co było w 2025 r. Co mamy w 2026 r.? Już była aukcja Pride of Poland, gdzie przy sprzedaży za ok. 1 mln euro średnia cena za konia wyniosła 62,5 tys. euro. Oczywiście tutaj było super przedstawione, jaki to wielki sukces osiągnęliśmy w tym roku.

No i dobrze, niech to będzie sukces, choć dziwi, że jeśli jest 62,5 tys. euro za konia, a w 2023 r. – tym złym – było 162 tys. euro za konia, to sukcesem byłoby, gdyby było przynajmniej 200 tys. euro za konia albo więcej. Niestety tak się nie stało. Proszę państwa, przy sprzedaży za 1 mln euro 750 tys. euro to są wpływy ze sprzedaży koni, które zostały wyhodowane w złym czasie rządu Zjednoczonej Prawicy. Tylko 250 tys. euro to były wpływy z dobrych rządów koalicji 13 grudnia. To sprytne manipulowanie faktami, natomiast fakty się bronią i niestety jest troszkę inaczej. Mówi się również, że najwyższa cena aukcji Pride of Poland to 430 tys. euro, ale przypominam, że El Esmera w 2023 r. została sprzedana za 810 tys. euro, czyli... urodzona w 2018 r., czyli tym złym okresie zapaści stadnin, a wpływ był na poziomie 810 tys. euro.

Na posiedzeniach zespołu parlamentarnego bardzo często stykamy się również z tym, że na pytania, które są kierowane do stadnin – zwłaszcza ze strony społecznej – odpowiedzi są wymijające albo w ogóle ich nie ma. Rzeczy takie jak wynik finansowy – zaznaczam – spółki podległej ministerstwu, KOWR-owi, która jest spółką publiczną i podlega publikowaniu, są traktowane jak największa tajemnica, co też jest zadziwiające. Apeluję, bo widzę, że są państwo prezesi obu spółek, zwłaszcza do pani prezes z Janowa Podlaskiego. To nie jest tajemnica. To jest spółka publiczna i ma pani obowiązek udzielania takich informacji, bo to nie jest pani prywatna własność. Proszę nie stosować wybiegów, że to jest jakaś tajemnica państwowa, bo to jest zła maniera i zły zwyczaj.

Została przeprowadzona kontrola przez NIK, prawda? Wyniki miały być ogłoszone do końca I kwartału tego roku. Mamy już wrzesień, ten raport nadal nie stał się oficjalny. Mamy nieoficjalne wiadomości, również od pracowników z ministerstwa, że państwo z NIK są wzywani na rozmowy. Widocznie tezy raportu nie są zbyt korzystne dla spółek, skoro po pierwsze nie są publikowane przez tyle czasu, a po drugie podlegają jakiejś... Nie wiem, czy tak jest. Jest pan minister, więc zapewne mi odpowie, czy musi być skorygowany tak, żeby nie stwarzał znowu tego prawdziwego obrazu, co się w tych stadninach dzieje. Bardzo prosiłbym o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Znam odpowiedzi wymijające, więc na pewno państwo to sprytnie zrobicie, natomiast te fakty są bardzo niepokojące.

Na obecnej aukcji była też wyjątkowo nieudana próba sprzedaży embrionu, który po utyulowanych rodzicach został umieszczony w macicy kłaczy surogatki. Jako bardzo nieetyczne wywołało to bardzo dużą dyskusję, zwłaszcza genetyków, specjalistów, weterynarzy. Oczywiście cała ta próba spełzła na niczym, ponieważ kłacz nie została sprzedana. Nie został osiągnięty cel, natomiast niepokoi powrót do jakiegoś manipulowania embrionami. Jest tutaj z nami pan minister Jurgiel, który wie dokładnie, jak to wyglądało w czasach poprzedzających złe rządy Zjednoczonej Prawicy. Co się działo z tymi embrionami i jak to wszystko wyglądało?

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję, panie pośle. Proszę kończyć wypowiedź.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Tak, tak, już kończę. To to, co mówił mój poprzednik. Faktem jest, że w dwa lata, przy propagandzie sukcesu i przy tych wspaniałych rządach, w tych dwóch stadninach osiągnęliście państwo stratę większą niż za osiem lat rządów złej Zjednoczonej Prawicy.

W związku z tym mam pytanie, korzystając z okazji, wobec obecności państwa prezesów..., żeby się z nami podzielili, bo na pewno na bieżąco te sprawy analizujecie, jaki jest wynik finansowy za osiem miesięcy zarówno w Stadninie Koni Janów Podlaski, jak i w Michałowie. Myślę, że to jest podstawowa dana ludzi, którzy zarządzają, i że takie dane mają od ręki. Jeśli z jakichś powodów nie moglibyście państwo podać za osiem miesięcy, bardzo proszę o podanie tych danych za siedem miesięcy 2026 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo dziękuję panu posłowi za wypowiedź. Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Lisowską. Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, strono społeczna, będę miała kilka pytań w oparciu o raport, który został nam przedstawiony, ale także o wyniki kontroli, jaką przeprowadziła Krajowa Administracja Skarbowa w KOWR-ze za lata 2020–2023, które były nam prezentowane nie tylko tu na posiedzeniu Komisji, ale także z mównicy sejmowej przez ministra z KAS.

Jak podaje raport, wszystkie 31 spółek osiągnęło w 2025 r. 109,8 mln zł zysku netto, lecz równocześnie ich wynik łączny na działalności podstawowej pozostał ujemny. Dla mnie dobrym wskaźnikiem jest to, że przychody tych spółek wzrosły o 17% rok do roku do 1286 mln zł, podczas gdy koszty wzrosły tylko o 7%. Jest to bardzo dobry kierunek. Jednocześnie cieszy Komisję i mnie jako członka Komisji fakt, że KOWR w latach 2023–2025 przeznaczył łącznie 454 mln zł na inwestycje, a w samym 2025 r. te nakłady wynosiły 187 mln zł.

Szanowni państwo, w kontekście tego, co pokazywał raport Krajowej Administracji Skarbowej, te dane napawają jednak optymizmem. Przypomnę tylko, że KAS przedstawił raport,

z którego wynika, że w latach 2020–2023 spółka, która miała wspierać rolnictwo, de facto zdefraudowała 1,25 mld zł publicznych pieniędzy, co potwierdził raport NIK, kierując także zawiadomienia do prokuratury w obszarze tej jednostki. Stwierdzono m.in. brak prawidłowego nadzoru nad podległymi spółkami, bezcelowe inwestycje w spółki nierentowne, wyprowadzanie pieniędzy, kupowanie spółek, które nie realizowały celów strategicznych KOWR-u i nawet nie realizowały misji, do jakiej KOWR był powołany.

Podam tylko kilka faktów: Terminal Intermodalny Bydgoszcz-Emilianowo, Jurajski Agro Fresh, 93 mln zł na park, który miał zbudować rynek hurtowy rolno-spożywczy – niestety nie zbudował – czy oczywiście Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna, która nie miała nawet rady nadzorczej. Myślę, że gdyby 1,25 mld zł faktycznie zostało wdrożone w cele strategiczne spółki, tzn. KOWR-u, czyli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, i zasiliłoby nadzorowane spółki, dzisiaj byłibyśmy w innym miejscu, jeżeli chodzi o wsparcie rolników, o wyniki finansowe 31 spółek, w tym także stadnin koni. Także rolnicy mogliby liczyć na zdecydowanie większe obszary wsparcia w dystrybucji czy w utrzymywaniu bezpieczeństwa żywności w naszym kraju.

W tym kontekście zasadne wydaje się pytanie zarówno do ministra, któremu KOWR podlega, jak i do pana prezesa, w jaki sposób po tej kontroli zostały wdrożone zalecenia pokontrolne, na jakie konkretne projekty zwrócono uwagę i w których spółkach przeprowadzono działania naprawcze, bowiem kontrola NIK opublikowana w 2023 r. wykazała, że w badanym wcześniej okresie, czyli do 2023 r., były problemy z dobrostaniem zwierząt hodowlanych, ze stanem części obiektów, procedurami sprzedaży, ale też z gospodarnością i prawidłowym nadzorem. Dlatego Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinna uzyskać twardą informację, jakie zalecenia pokontrolne i plany naprawcze wskazane przez Najwyższą Izbę Kontroli zostały już wdrożone. Jakie są największe obszary problemowe w instytucjach, w których nieprawidłowości były największe? Myślę, że to będzie bardzo wymierny wskaźnik tego, w jaki sposób KOWR zarządza strategicznymi dla Polski spółkami, materiałem genetycznym, celami strategicznymi dla polskich rolników.

I ostatnie pytanie: Ile kosztuje strategiczna misja państwa i jakie są jej mierzalne rezultaty wcześniej i obecnie? Czy część komercyjna spółek jest obecnie zarządzana efektywnie? Szanowni państwo, państwo wspiera ochronę genetyczną m.in. właśnie przez program strategiczny, który KOWR ustalił i który obowiązuje od 2023 r., dotacje na księgi, ocenę użytkowości oraz płatności za zachowanie lokalnych ras koni. Dlatego chciałabym w tych obszarach strategicznych dla naszej hodowli koni – bo tutaj padły te pytania – usłyszeć te dane. Bardzo dziękuję, na ten moment to wszystko.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję pani poseł. Następnym mówcą będzie pan poseł Jarosław Rzepa. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Koleżanki i koledzy posłowie, drodzy goście, pozwólcie mimo wszystko na samym początku na pewną refleksję, która chyba ma duże znaczenie w podejściu do oceny spółek, które są w nadzorze KOWR-u. Muszę powiedzieć do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. Mam do was ogromny żal za jedną rzecz. Wszystkie spółki, które zajmują się hodowlą zwierząt, roślin, porozdzielaliście tak skutecznie, że zamiast być w jednych rękach – mówię o resorcie rolnictwa – są dzisiaj w prawie trzech. Niestety patrzenie na strategiczność i na nie z tej perspektywy, że są u różnych ministrów, a minister rolnictwa nie ma nic do powiedzenia, jest błędem. Mówię o tym, co się stało i co się stało z waszym udziałem. Mam nadzieję, że kiedyś zostanie to naprawione.

Druga rzecz, o którą też mam do was wielki żal, drogie koleżanki i koledzy z PiS-u, to to, że do spółek – choćby ośrodków hodowli zarodowej – trafiali ludzie, którzy nie mieli żadnego pojęcia o miejscach, do których trafiali. To niestety wielokrotnie się potwierdzało. Prosty przykład z Pomorza Zachodniego: Ośrodek Hodowli Zarodowej Lubiana. Kto szefował przez wiele lat? Pani, która miała zakład kosmetyczny. Kto był wiceprezesem? Pan, który zajmował się skupem złomu. To jest wielki przytyk do nas, że godziliście się na taką rzecz. To powodowało, że przez wiele lat w tych miejscach nie działało się nic pozytywnego, a często – tak jak w zakładzie doświadczalnym w Kołbaczu – pszenicę siali w grudniu. Gratuluję wam tych decyzji kadrowych.

Teraz wracam już do spółek. Tu chciałbym zadać pytanie panu ministrowi. Myślę, że bardzo ważną rzeczą jest to, że dużo tych spółek zajmuje się hodowlą koni. Jaką pan minister ma wizję i plan na funkcjonowanie tych spółek, jeśli chodzi o cel? W jakim kierunku idziemy w hodowli koni, powiedzmy, w hodowli zachowawczej, hodowli twórczej, w tym, co dzieje się na rynku koni? Chciałbym usłyszeć, jaki jest pomysł KOWR-u, bo głównie to KOWR zajmuje się tym obszarem.

Tworzymy te spółki strategiczne w określonych obszarach. Chciałbym zapytać, jak one wywiązują się ze swojej misji strategiczności w stosunku do udziału... tego, czym się zajmują czy co hodują, co robią w tym, co jest na polskim rynku. Niestety, jeżeli chodzi o hodowlę roślin – akurat tutaj za dużo tego nie ma – udział polskich odmian, polskich ras w tym, co znajduje się w polskich oborach czy stajniach, mógłby wydawać się niezadowolający. Chciałbym zapytać wprost pana ministra, czy pan minister dostrzega ten temat i czy nadzór właścicielski ze strony KOWR-u kładzie nacisk właśnie na to, że jest strategiczny. Po co jest strategiczny? Wydaje mi się, że po to właśnie jest strategiczny, żeby od tych spółek przechodziło to dalej do – tak to nazwijmy – praktyki. Tu chciałbym zapytać, jak to wygląda z tego punktu widzenia.

Chciałbym też bardzo serdecznie podziękować KOWR-owi za to, że na Pomorzu Zachodnim przez ostatnie trzy lata stało się zdecydowanie więcej pozytywnych rzeczy aniżeli przez osiem lat rozmontowywania spółek strategicznych na Pomorzu Zachodnim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocki (KO):

Dziękuję panu posłowi za wypowiedź. Następnym mówcą będzie pan poseł Zbigniew Ziejewski. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, chciałbym zwrócić uwagę na trzy rzeczy. Kolega poseł Rzepa powiedział o dzieleniu spółek Skarbu Państwa. Chciałbym powiedzieć tak. Czy jest w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi taka koncepcja, żeby takie firmy jak KOWR, KGS i IHAR zaczęły ze sobą współpracować? Te trzy spółki to jest wszystko Skarb Państwa. Pracując w resorcie Ministerstwa Aktywów Państwowych, próbowaliśmy opanować produkcję materiału siewnego. Chciałbym państwu zasygnalizować, że dzisiaj 60% produkcji materiału siewnego mają firmy zachodnie. 40% to są firmy, które produkują odmiany w Polsce, nasze firmy nasienne. Gros tych firm jest zrzeszonych w KGS i w IHAR-ze.

Teraz tak. Nie zauważyłem w tym programie, żeby KOWR zajmował się produkcją roślinną w hodowli odmian. Wspomniane było warzywnictwo, które stanowi prawie 40, 50%. W ogóle nie ma produkcji roślinnej, hodowli odmian, jak gdyby ten dział gospodarki został całkowicie w KOWR-ze pominięty, a jest to 90 tys. ha. Jeżeli mówimy o dochodowości tych spółek, to mając tyle hektarów, gdybym rozpoczął produkcję roślinną, a jestem rolnikiem, producentem odmian, robiłbym znacznie lepszy biznes, niż w tej chwili robi to KOWR.

Idąc dalej, są spółki typu Małopolska Hodowla Roślin, która posiada plus minus 7 tys. ha, ale zawiaduje tymi hektarami od Kobierzyc po granicę z Ukrainą. Czy ktoś w tym kraju... Prosiłem, rozmawiałem z ministrem, z dyrektorem Smolarzem, żeby na przykład takie 200 ha, które spółka Małopolska Hodowla Roślin ma w Palikijach w województwie lubelskim, wymienić, scalić. Przecież to jest takie ludzkie, takie normalne, żeby spółki Skarbu Państwa zaczęły ze sobą współpracować, a nie żeby Małopolska Hodowla Roślin, która ma siedzibę w Krakowie, zarządzała Kobierzycami na Dolnym Śląsku... pod Lubelszczyznę, pod granicę, pod Hrubieszów i jeszcze jakaś Centrala Nasienna w Lidzbarku Warmińskim.

Taki styl zarządzania majątkiem Skarbu Państwa jest nie do przyjęcia. Mam nadzieję, że minister Krajewski doprowadzi do takiego spotkania, że prezesi poszczególnych spółek typu IHAR, KGS i KOWR usiądą i zaczną rzetelnie gospodarować majątkiem Skarbu Państwa. Tu nikt nikomu nie wyciąga hektarów, tylko należy scalić ten majątek, scalić hektary i ustalić właściwą produkcję.

Gdybyśmy dzisiaj popatrzyli na punkt drugi, gdzie państwo mówicie o hodowli trzody... Jeżeli mówimy o trzech hodowlach, o trzech spółkach, które prowadzą 440 loch w ocenie, to o jakiej produkcji mówimy? Kiedy chcemy odbudować polską hodowlę trzody i na bazie czego? 446 loch, które są w ocenie? Szanowni dyrektorzy, albo pobudujemy dobre fermy i zainwestujemy w każdej z tych spółek tak, że tam będzie cztery, pięć, sześć, dziesięć razy więcej tych loch i będzie reprodukcja, albo będziemy dryfować. Na dzień dzisiejszy przy takiej liczbie loch nie

mówmy o tym, że odbudujemy produkcję trzody opartą na naszym materiale genetycznym. Mówimy tu o rasie polskiej białej, rasie puławskiej, rasie złotnickiej. Są to rasy, które są śladowe.

Dlatego apelowałbym do prezesów spółek KOWR-owskich, bo wyprodukowanie 1545 prosiąt... To są ilości dla mnie... Nie wiem. Tu mówimy o tym, żebyśmy w Polsce produkowali 10 mln sztuk trzody, a w tych trzech spółkach produkuje się 1545 prosiąt. Ja w ogóle nie podawałbym tego w tych papierach, bo to dla mnie jest żadna liczba. Chciałbym, żeby w KOWR-ze była jakaś strategia odnośnie do hodowli. Tutaj chcemy krytykować konie, bo konie nie są jakąś tam produkcją... które stanowią ileś procent tego eksportu. Eksport stanowi głównie drobiarstwo, mleczarstwo i trzoda. To są trzy kierunki, na których powinniśmy się skupić, i o tych kierunkach hodowli powinniśmy rozmawiać, plus nasiennictwo, a dzisiaj oddajemy te działy. Dzisiaj trzodę ściągamy z Holandii, z Danii, a nie produkujemy we własnym kraju. Nie produkujemy tego. Dlatego uważam, że współpraca między KOWR-em, KGS i IHAR-em powinna nastąpić jak najszybciej, tym bardziej że powinny być prowadzone rozmowy z NCBR-em i powinno się pozyskać granty naukowe na badania. Taki kierunek jest. Taki kierunek istnieje. Mam nadzieję, że zarówno pan minister Nowak, jak i pani minister Gromadzka doprowadzą wreszcie do tego, żeby pozyskiwać te granty badawcze i wesprzeć w tym kierunku polską naukę.

Po drugie, tu jest apel do ministra Krajewskiego. Firmy Skarbu Państwa, które produkują, są strategiczne. One nie powinny być objęte *cappingiem* i do 300 ha mieć dopłaty, a powyżej 300 ha nie mieć dopłaty. Przecież one nie mają innych środków na hodowlę. Nie mają innych środków. Jeszcze ograniczanie im dopłat obszarowych do 300 ha to jest dla mnie trochę niepokojące. Powiem więcej. Zachodnie firmy na badania naukowe odnośnie do roślin wydają ponad 1 mld euro. Nasza największa spółka, Strzelce, wydaje 3 mln euro. Weźcie to sobie państwo i porównajcie 1 mld euro do 12 mln zł. Czy jesteśmy w stanie nadgonić Europę w produkcji materiału siewnego? Powiem więcej. Nie mamy już żadnej odmiany rzepaku hybrydowego. Czy ktoś na tej sali wie o tym, w jakim kierunku idzie nasiennictwo polskie? Nie krytykujemy koni, bo konie są niszową produkcją. Skupmy się na tym, co stanowi 16% polskiego eksportu, jakie dziedziny powinniśmy rozwijać i na jakich dziedzinach polskiego rolnictwa powinniśmy się skupić.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Panie pośle, proszę kończyć wypowiedź.

Poseł Zbigniew Ziejewski (PSL-TD):

Kończę. Kończę w takim układzie. Dziękuję, panie przewodniczący. W tym kierunku powinniśmy iść, w tym kierunku powinna iść dyskusja, a nie w kierunku tego, czy sprzedaliśmy konia za 20 tys. euro, czy za 400 tys. euro. Trafiają się klacze, które kosztują 1 mln euro, ale tylko trafiają się. Hodowla konia? Dzisiaj na rynku zakopiańskim mówi się tak: już nie konie. Górale nie będą końmi wozić do Morskiego Oka, tylko będziemy zamykać. Konie będą już elementem egzotycznym.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo dziękuję za wypowiedź. Bardzo dziękuję. Zanim udzieli głosu panu posłowi Krzysztofowi Ardanowskiemu, czy ktoś z parlamentarzystów jeszcze chciałby się dopisać do głosu? Rozumiem, że Zbigniew Dolata to jest ostatni głos ze strony parlamentarnej. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Krzysztofa Ardanowskiego.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Demokracja):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w procesie transformacji prawie 30 lat temu podjęto decyzję, że część dawnych PGR-ów, tych najlepszych, nie będzie prywatyzowana, pozostanie w zasobie Skarbu Państwa i będzie pełniła szczególną rolę na rzecz rolnictwa. To było logiczne. Wydaje się, że tak należało wtedy postąpić. Dlatego gospodarstwa, które wtedy uchodziły za najlepsze w sensie technologicznym, postępu biologicznego, zostały zachowane jako ten zasób, który będzie obsługiwał, służył, wspierał polskie rolnictwo. One są w jakiś sposób chronione przez państwo. Wyniki finansowe, nawet negatywne, nie powodują jakichś dramatycznych skutków. Zresztą to co roku widać. Myślę, że wielu prywatnych rolników życzyłoby sobie takiego traktowania, takiego podejścia, jakie mają gospodarstwa państwowe.

Trzeba natomiast zadać sobie pytanie, czy te gospodarstwa – wspomniał o tym m.in. poseł Ziejewski – zasługują jeszcze na nazwę gospodarstw strategicznych. Na czym strategiczność tych gospodarstw ma polegać? W jaki sposób, korzystając z różnego rodzaju benefitów państwowych..., chyba że jedynym celem jest łup polityczny, który kolejne ekipy w postaci obsadzania pracowników – głównie kierownictwa – traktują jako najważniejsze przetrwanie tych gospodarstw, ale nie sądzę, żeby tak było.

Trzeba zapytać, czy ich działalność jest istotnie potrzebna, ważna dla polskiego rolnictwa, ile wnosi dla tego rolnictwa. Parametry, o których tutaj była mowa, w jakiś sposób powinny nas jednak mocno – nie chcę używać złych słów – skłonić do myślenia. Te gospodarstwa mają mniej niż 1% użytków rolnych w Polsce. Mają produkcję bydła na poziomie nieco ponad 1%, jeden z przecinkiem. W przypadku trzody to są śladowe ilości. Pytanie, czy rzeczywiście mają istotny wpływ na postęp hodowlany w produkcji zwierzęcej. Nie mają. Czy mają istotny wpływ na postęp w hodowli roślin? Czy tam powstaje rocznie wiele nowych odmian, które są dopasowane do naszego klimatu, do naszych potrzeb? Nie, nie powstaje. To wszystko przesuwają się w kierunku hodowli prywatnej. Właściwie znaczenie tzw. spółek strategicznych absolutnie traci na znaczeniu.

Jedynym wyjątkiem jest może ta nieszczęsna hodowla koni. Kochamy konie, uważamy je za zwierzęta szczególne, również historycznie darzymy konie jakąś wielką miłością. Sytuacja, której można było się spodziewać, że hodowla koni upadnie, jeżeli państwo nie będzie konserwowało i zatrzymywało zasobu genetycznego, była bardzo realna. Prywatnie hodowcy nie są w stanie utrzymać zasobu genetycznego. To zresztą wiązało się ze zmianą finansowania w Unii Europejskiej. Bodajże w 2007 bądź w 2008 r., już nie pamiętam, Komisja Europejska zabroniła dopłacania do hodowli zwierząt. W związku z tym jedynym logicznym wyjściem, żeby ta hodowla przetrwała, było połączenie hodowli koni z gospodarstwami towarowymi, które mają produkcję roślinną, mają krowy, mają świny, mają jakieś inne źródła dochodu, i poprzez transfer środków z innych części gospodarowania wspierać hodowlę koni.

Tak do tej pory to się utrzymuje, więc wyniki tych gospodarstw zależą nie od hodowli koni, tylko generalnie od umiejętności i produkcji w gospodarstwie. Z tym jest często gorzej, bo przez lata koncentrowaliśmy się na hodowli. To powodowało napięcia polityczne, konflikty, kłótnie itd., itd. Wszyscy w Polsce ponoć znają się na koniach, natomiast ja akurat jestem w tej sytuacji, że byłem we wszystkich tzw. spółkach strategicznych w Polsce. Problemem, na przykład w Janowie, była bardzo słabo, niewłaściwie prowadzona agrotechnika na polach, bardzo słaba obora starego typu i warunki, w jakich żyły krowy mleczne. Nigdy nie było problemu z końmi w Polsce, a uczyniono z tego jakiś niesamowity spór polityczny, jakąś wojnę polityczną, której skutki jeszcze do tej pory odkrywamy.

Absurdem jest również ocenianie efektywności stadnin, które mają przede wszystkim zachować zasób genetyczny, wartością sprzedanych koni. To zawsze była gra, ile tamta Pride of Poland przyniosła... Jeżeli ktoś chciałby uzyskać dobry wynik – a przecież były takie lata – to sprzedawał najlepsze konie. Czy chodzi o to, żeby sprzedawać najlepsze konie? Wprowadziłem zasadę twardą i brutalną. Jeżeli na aukcji podana wcześniej w zalakowanej kopercie cena nie będzie satysfakcjonująca dla hodowcy, ten koń nie będzie sprzedany poniżej tego, czego hodowca oczekuje, i nie będzie sprzedany następnego dnia z wolnej ręki ze stajni. Pozostanie w dalszym ciągu, przez rok, w hodowli. Wartość aukcji Pride of Poland nie polegała na tym, ile ona zarobi na koniach. To jest pokazanie tego, co mamy najlepsze, to są czempiony, to są kolejne grupy koni latami mierzone itd. Nie jestem od tego specjalistą. To było ważniejsze niż to, czy to przyniesie 500 tys. euro, czy 1 mln euro, czy 3 mln euro, bo na przykład sprzedaje się najlepszą w Polsce klacz. Co to za logika?

Kończąc, chcę zadać pytanie zasadnicze. To już nie jest kwestia zarządzania tymi gospodarstwami. Podzielam zdanie, że część do grupy spożywczej, czyli w KOWR-ze... To jest nielogiczne. Pytanie zasadnicze jest takie: Czy te gospodarstwa pełnią jeszcze jakąkolwiek funkcję strategiczną na rzecz polskiego rolnictwa, czy są gospodarstwami, które powinny sobie radzić ekonomicznie? Rolnicy w takich warunkach by sobie poradzili, mieliby dochody, a okazuje się, że te gospodarstwa – mniejsze czy większe – od wielu lat co roku przynoszą straty. To jest pytanie zasadnicze. Czy jest sens utrzymywać gospodarstwa strategiczne w takim wymiarze, w jakim one są?

Uważam, że można podjąć twardą próbę, żeby one rzeczywiście pełniły funkcję na rzecz rolnictwa, zarówno tę hodowlaną, jak i funkcję kooperacji z rolnikami, również kooperacji w zakresie nowych funkcji wsi, choćby energii odnawialnej, kooperacji w zakresie poszukiwania rynków zbytu, kanałów dystrybucji, kooperacji w zakresie przetwórstwa, przechowywania. To jest ich rola, a nie tylko uprawianie 110 tys. ha, trochę krów, trochę świń, bo utrzymywanie ich z przywilejami państwowymi tylko po to, żeby były kolejnymi gospodarstwami... To tylko konkuruje z rolnikami, a rolnikom w niczym nie pomaga.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie pośle, dziękuję za wypowiedź. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Zbigniewa Dolatę, a przygotuje się do wystąpienia pan były minister Krzysztof Jurgiel. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, początkowo nie miałem zamiaru zabierać głosu na dzisiejszym posiedzeniu, ale do tego, żeby zmienić pierwotny plan, sprowokował mnie kolega poseł Jarosław Rzepa, który właściwie całe swoje wystąpienie poświęcił krytyce polityki personalnej rządów Prawa i Sprawiedliwości w odniesieniu do spółek Skarbu Państwa. Teza tego wystąpienia była taka, że generalnie fachowcy byli wtedy zastępowani osobami niekompetentnymi. Szczerze mówiąc, to teza dość ryzykowna, biorąc pod uwagę fakt, że ci niby niekompetentni fachowcy tak świetnie sobie radzili i mieli zdecydowanie lepsze wyniki finansowe niż obecnie powoływani fachowcy. Panie pośle, nieraz naprawdę trzeba ważyć słowa i zastanowić się, zanim coś się powie, bo można dość mocno się skompromitować. Podam...

Głos z sali:

Ale fakty są faktami.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

No właśnie, fakty są faktami. Obecnie wyniki tych niby fachowców PO i PSL-u są zdecydowanie gorsze niż wyniki tych niby nefachowców z okresów rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Podam bardzo konkretny przykład, taki, który bulwersował i bulwersuje środowisko, głównie branżę hodowlano-nasienną. Chodzi mi tutaj o Hodowlę Roślin Smolice. W kwietniu podjęto decyzję o odwołaniu prezesa dra Karola Marciniaka, absolutnie uznanego fachowca, niekwestionowanego specjalisty od zarządzania w sektorze hodowlano-nasiennym, prezesa Polskiej Izby Nasionnej. Zresztą, żeby było... nie wiem, czy śmiesznie, ale w każdym razie dramatyczniej, to na kilka dni przed jubileuszem trzydziestolecia Polskiej Izby Nasionnej on przygotowywał uroczystości, wysyłał zaproszenia, ale już w tych uroczystościach nie mógł wziąć udziału, bo został odwołany. W jego obronie... Myślę, że pan poseł Jarosław Rzepa też otrzymał list od grona wybitnych fachowców ze świata naukowego i branżowców związanych z hodowlą roślin, którzy protestowali przeciwko tej zupełnie niezrozumiałej decyzji, wskazywali argumenty merytoryczne, które przemawiały za tym, żeby pozwolić dokończyć. Do tego trzeba jeszcze dodać, że pan dr Karol Marciniak wkrótce miał przejść na emeryturę, więc nie było żadnego merytorycznego powodu, żeby go odwoływać.

Co więcej, poprzedni minister, poprzednik pana ministra Stefana Krajewskiego, bardzo wysoko oceniał działania zarządcze pana dra Karola Marciniaka i nawet tutaj, w Sejmie, powiedział, że nie rozumie, dlaczego jego młodszy kolega podjął taką, a nie inną decyzję. Ta decyzja zapewne była motywowana tym, że jakaś grupa w Polskim Stronnictwie Ludowym chciała osadzić w Hodowli Roślin Smolice swoich nominatów, ludzi, którzy byli im potrzebni, żeby zostali gdzieś tam zagospodarowani. Nie będę operował nazwiskami, bo jedną z tych osób dość dobrze znam, bo pochodzi z Krotoszyna, z którego i ja pochodzę. Nie chcę tutaj wchodzić w kwestie bardzo personalne, ale nie ulega wątpliwości, że świetnego specjalistę zastąpiono ludźmi, którzy w tej dziedzinie żadnych osiągnięć nie mieli, a akurat, jeśli chodzi o Hodowlę Roślin Smolice, jest to niezwykle ważna spółka, szczególnie dla nasiennictwa kukurydzy.

Wszyscy którzy, którzy znają temat, wiedzą, że rynek jest bardzo konkurencyjny, jeśli chodzi o polskie rolnictwo i teren ekspansji zagranicznych firm nasiennych. Jeśli więc zarząd nie będzie w rękach profesjonalnych, to po prostu stracimy udziały w tym rynku i wejdą w tę lukę firmy obce, a zyski pójdą gdzieś za granicę, do Niemiec czy do innych krajów. Panie pośle, jak coś się mówi, to warto najpierw zobaczyć belkę we własnym oku, a nie wytykać drzazgi w oku cudzym.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za wypowiedź. Bardzo proszę o zabranie głosu przez Krzysztofa Jurgiel, byłego ministra. Bardzo proszę, panie ministrze.

Prezes zarządu Stowarzyszenia „Jedność” Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, panie ministrze, dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie Komisji dotyczące m.in. stadnin koni. Po jakimś czasie, kiedy to na temat mojej osoby są wyrażane różne stanowiska, często różne epitety, chcę po prostu poinformować – może to jest okazja – że po objęciu przeze mnie w 2015 r. stanowiska ministra rolnictwa i rozwoju wsi musiałem podejmować szereg działań, które porządkowały różne obszary gospodarki rolnej tam, gdzie nagromadziły się zaniedbania, niekiedy występowały nieprawidłowości lub szkodliwe poczynania wobec przejawów patologii i zarządzania stadninami koni. W reakcji na udokumentowane informacje organów kontroli państwa oraz nadzoru właścicielskiego koniecznością stało się podjęcie decyzji o zwolnieniu prezesów w Janowie Podlaskim i Michałowie.

Można na ten temat długo dyskutować. Przedstawię tylko pismo, które otrzymałem w tamtym czasie od pana Krzysztofa Kwiatkowskiego, obecnie posła. Wtedy był szefem Najwyższej Izby Kontroli. Objąłem funkcję w listopadzie. Do lutego analizowaliśmy różne kontrole CBA, kontrole wewnętrzne. Na moją prośbę pan prezes odpisał takim pismem: „Najwyższa Izba Kontroli w 2014 r. zakończyła kontrolę w 13 spółkach hodowli koni, w których Agencja Nieruchomości Rolnych wykonywała prawa z akcji lub udziałów. W jej wyniku stwierdzono, że agencja nie prowadziła analizy ekonomicznej opłacalności hodowli koni, wskutek czego nie widziała, jakie są rzeczowe koszty takiej działalności. Nie były przestrzegane procedury związane z wyceną i sprzedażą koni. Przez to stadniny ponosiły straty. Nie przestrzegano warunków weterynaryjnych wymaganych przy hodowli koni. Nierzetelnie prowadzono pensjonaty dla koni oraz świadczone usługi w dziedzinie dzierżawy koni własnych. Obiekty budowlane stadnin koni nie były utrzymywane w należyтым stanie technicznym. Niewłaściwy był nadzór Agencji Nieruchomości Rolnych nad spółkami hodowli koni, a także nadzór ministra rolnictwa i rozwoju wsi nad Agencją Nieruchomości Rolnych. Informacje o wynikach powyższej kontroli przesyłam w załączeniu”.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi podjąłem m.in. taką decyzję, tym bardziej że, jak wspomniałem, szefem Najwyższej Izby Kontroli był członek Platformy Obywatelskiej. W tym zakresie opracowałem też raport o tym, dlaczego w stadninach koni arabskich była potrzebna dobra zmiana. Raport ten przekażę elektronicznie przewodniczącemu Komisji z prośbą o przesłanie tego członkom Komisji.

Dzisiaj też proponuję – ponieważ słyszałem głosy i z resztą czytam w prasie, że sytuacja spółek hodowli koni jest nienajlepsza – aby rok przed wyborami, tak jak wtedy, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła rzetelną kontrolę w zakresie sprawowania nadzoru właścicielskiego i funkcjonowania spółek. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Teraz głos zabierze pani Beata Kumanek.

Społeczna aktywistka Beata Kumanek:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, szanowni goście, nazywam się Beata Kumanek. Jestem czynnikiem społecznym. Śledzę sytuację w państwowych stadninach już od 10 lat. Na wstępie chciałam tylko zwrócić się tutaj... W ogóle wszystkie moje pytania będą kierowane do pana dyrektora generalnego KOWR-u.

Po pierwsze, chciałam zapytać, czy pan dyrektor generalny KOWR-u toleruje u swoich podwładnych – chodzi mi tutaj szczególnie o panią prezes stadniny w Janowie Podlaskim – fakt, że w odpowiedziach na moje pytania kierowane w trybie dostępu do informacji publicznej pani prezes już dwa razy stwierdzała, że ją szkaluję pod pozorem zadawania pytań, i groziła mi za to, że skierowałam pytania w trybie dostępu do informacji publicznej, art. 212 Kodeksu postępowania karnego. Wzywała mnie do przeprosin oraz przekazania pieniędzy na ośrodek jeździecki w Janowie Podlaskim.

Ta moja korespondencja zawsze kierowana jest również do KOWR-u. Widzę, że KOWR nie dyscyplinuje pani prezes. Nie jest to element państwa prawa, żeby w ten sposób grozić obywatelowi, który w trybie dostępu do informacji publicznej zadaje pytania na temat majątku stadniny. Zresztą pani prezes bardzo często uchyla się od pytań. Uchyliła się m.in. od wyjaśnienia,

jak wydawane są pieniądze, które od 2024 r. KOWR przekazuje stadninie na organizację narodowego pokazu koni arabskich.

Chcę tu zwrócić uwagę na olbrzymi paradoks, mianowicie taki, że właśnie od 2024 r. KOWR przekazuje stadninie na organizację narodowego pokazu koni arabskich kwoty większe niż wynosi przychód stadniny janowskiej z tytułu aukcji Pride of Poland i Summer Sale w 2024 r. Pierwszy raz zdarzyło się tak, że z tytułu wynagrodzenia za organizację tej imprezy KOWR przekazał do stadniny kwotę 3,95 mln zł. W ubiegłym roku kwota ta wynosiła 2,98 mln zł. W tym roku znów zwiększono kwotę tej właściwie dotacji na organizację tej imprezy do 3,73 mln zł. Jednocześnie impreza, która zawsze, przez dziesiątki lat była samofinansująca się, ponieważ posiada olbrzymi potencjał marketingowy, promocyjny, reklamowy... Ten potencjał został zniwelowany, bo nawet nie było reklam na bandzie wokół ringu pokazowego. Mimo tego gigantycznego budżetu w ostatnich trzech latach impreza jest organizowana z wyjątkowo ubogą oprawą, która nie stanowi żadnej promocji polskiego konia arabskiego.

Wobec tego pytam KOWR-u: Jak kalkulowaliście te kwoty przekazywane w 2024, 2025 i 2026 r.? Na jakiej podstawie to było 3,95 mln zł, następnie 2,98 mln zł, a w tym roku 3,73 mln zł? Z jakiego funduszu pochodziły te pieniądze? Chciałam się dowiedzieć, czy KOWR w tych kwotach zawierał również pieniądze z programu „Kupuj świadomie”, czy pieniądze z tego programu były jeszcze dodatkowym wsparciem dla stadniny. Po pierwsze: Jaki sens ekonomiczny ma organizowanie aukcji, skoro ze swoich funduszy KOWR przekazuje do stadniny pieniądze większe niż ich przychód i jednocześnie nie wymaga żadnego rozliczenia tych pieniędzy od stadniny, a stadnina zataja sposób, w jaki te pieniądze są wydatkowane, ponieważ nie udziela odpowiedzi na kierowane przeze mnie od 2024 r. zapytania w trybie dostępu do informacji publicznej o to, jak te kwoty są wydatkowane?

Teraz pójdźmy dalej. Ile tak naprawdę kosztuje budżet państwa stadnina koni w Janowie Podlaskim? Wynik finansowy, który tutaj jest omawiany, ukrywa bardzo wiele dodatkowych źródeł finansowania dla stadniny, co może świadczyć o tym, że zamiast merytorycznie podchodzić do finansów stadniny, KOWR robi wszystko, żeby po prostu ukryć złe zarządzanie osób, które nie potrafią tą stadniną zarządzać. W związku z tym chcę zapytać. Ile pieniędzy w latach 2024, 2025 i 2026 szło do stadniny w Janowie Podlaskim z KOWR-u z tytułu wszelkich dotacji celowych i wszystkich innych tytułów, czyli poza tymi gigantycznymi dofinansowaniami niby na organizację narodowego pokazu koni arabskich? Chcę tu zaznaczyć, że faktyczny koszt organizacji tej imprezy kształtuje się w widełkach 1,5–1,6 mln zł, więc tu jest bardzo duża górka. Czy ta górka ma być dodatkowym wsparciem, żeby zasypać jakąś lukę w finansach stadniny? Na co to idzie? To jest jedno. Drugie pytanie: Jakie dodatkowe pieniądze są przekazywane w formie dotacji czy innych tytułów w latach 2024–2025?

Kolejna sprawa, która też świadczy o tym, w jaki sposób są zarządzane spółki Skarbu Państwa, to jest chociażby koszt osobowy związany z zatrudnianiem Anny Stojanowskiej i Marka Treli na synekurach, dlatego że w Janowie jest główny hodowca, jest pani prezes, która była głównym hodowcą, mamy jej doradcę hodowlanego od trzech lat – nie wiem, jak długo jeszcze – i mamy jeszcze supernadzorcę, czyli panią Stojanowską. Ile, wobec tego KOWR wypłacił pani Annie Stojanowskiej z tytułu wynagrodzenia za doradztwo przy sporządzaniu różnych tajnych raportów i innych wszystkich tytułów? Ile dostała z KOWR-u pani Anna Stojanowska w 2024 r., ile w sumie pani Anna Stojanowska dostała od KOWR-u w 2025 r. i ile dostała do końca sierpnia 2026?

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Bardzo proszę o ostatnie zdanie. Dobrze?

Społeczna aktywistka Beata Kumanek:

Chce się dowiedzieć, w jaki sposób realizowana była promocja marki Polska i jak była realizowana promocja marki polskiego konia arabskiego, skoro na sztandarowej imprezie, czyli narodowym pokazie koni arabskich czystej krwi, w przestrzeni kamerowanej, która szła na cały świat, nie było żadnej promocji marek Stadnina Koni Janów Podlaski, Stadnina Koni Michałów, w ogóle nie było żadnych barw narodowych koloru biało-czerwonego, nawet nie było nigdzie nazwy tej imprezy. Pytam więc, jaka jest strategia KOWR-u w promowaniu marki polskiego konia arabskiego.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Spółeczna aktywistka Beata Kumanek:

Jest to tym ważniejsze, że w przyszłym roku będzie rocznica.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję. Ostatnie pytanie padło. Teraz poproszę o głos panią Krystynę Chmiel. Ponieważ przewodniczący Kazimierz Plocke nie ustalił czasu wypowiedzi, ustalam go na maksymalnie pięć minut, dobrze? Były trzy? To trzy. Niektórym już udało się więcej niż trzy minuty.

Profesor Akademii Bialskiej Krystyna Chmiel:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, miałam zamiar zacząć od czegoś innego, ale w wypowiedziach moich przedmówców padły słowa, które mnie zainspirowały, przede wszystkim użycie zwrotu „stabilność zasobów genetycznych” w odniesieniu do naszych koni arabskich czystej krwi.

Niestety to, co w tej chwili w stadzie obserwujemy, ma coś wspólnego ze wszystkim, tylko nie ze stabilnością. Stabilność zasobów genetycznych była, co ciekawe, za rządów tej samej ekipy, która w tej chwili jest wiceprezesami bądź doradcami. Kiedyś sporządziłam na przykład zestawienie dla losowo wybranego sezonu 2010. Wtedy w stadninach, zwłaszcza w Janowie i w Michałowie, klaczy o czysto polskim obustronnym rodowodzie, czyli z 7 rodów męskich i 15 rodzin żeńskich, było od pięćdziesięciu kilku do siedemdziesięciu kilku procent. Wtedy byli ci sami prezesi, żeby było ciekawe. Potem stało się coś takiego, że przełożyli waje w drugą stronę i dla przeglądu jesienno w 2025 r. w stadninie janowskiej na 94 klacze czteroletnie i starsze, które były użyte w rozrodzie... Nie brałam pod uwagę tylko włączonych oficjalnie do hodowli, ale wszystkie klacze użyte w rozrodzie, które były pokryte. 16 z tych 94 klaczy miało obustronnie polskie pochodzenie według definicji przyjętej przez towarzystwo Pure Polish Arabian Society, natomiast w Michałowie takich klaczy było ok. 26, coś koło tego.

W związku z tym co to jest za stabilność i co to jest za promocja polskiej marki? Jeżeli klacze w dużej większości są pokrywane ogierami zagranicznymi, to jest to promocja ich hodowców belgijskich albo bliskowschodnich, natomiast nie jest to hodowla polskiej krwi. Tu nie mamy do czynienia tylko z matkami po zagranicznych ojcach. Także ich matki są już po zagranicznych ojcach, czyli większość tych koni startujących w czempionatach czy wystawianych na aukcje ma trzy czwarte obcego rodowodu. Jest tutaj gdzieś promocja polskiej marki? W wypowiedziach moich przedmówców usłyszałam – właściwie dopiero się tego dowiedziałam – że w innych dziedzinach, w innych gałęziach gospodarki rolnej są podobne prawidłowości, więc może to nawet z końmi nie ma wiele wspólnego, tylko może jest to raczej sprawa trendów politycznych. Jak usłyszałam, w świnich, zamiast redukować liczbę świń, zamiast promować właśnie polskie rasy, jak białą polską...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Ostatnie zdanie.

Profesor Akademii Bialskiej Krystyna Chmiel:

W takim przypadku szybko przeskoczę – właściwie to będzie przedostatnie i ostatnie – żeby porównać rodowody trzech najlepszych, najwyżej sprzedanych klaczy na polskich aukcjach: Kwestura, Perfinka i Pepita. Wszystkie powyżej 1 mln euro.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję. O zabranie głosu proszę pana Macieja Grzechnika. Trzy minuty.

Prezes Towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego Maciej Grzechnik:

Dzień dobry państwu. Maciej Grzechnik, prezes Towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego. W pierwszym zdaniu chciałbym tylko odpowiedzieć panu posłowi Ziejewskiemu na tę wątpliwość, dlaczego zajmujemy się w szczególności końmi arabskimi. Dlatego że akurat te spółki są kwintesencją problemu, który jest w całym KOWR-ze. Wszystkie problemy, o których mówili pan poseł Rzepa, poseł Ardanowski, kumulują się właśnie w tych stadninach. To nepotyzm, marnotrawstwo... Nie chcę tu już używać innych epitetów, ale to wszystko w przestrzeni publicznej jest oczywiście wyartykułowane, wyszczególnione. Tego wszystkiego nie będę tutaj powtarzał, ale chciałem tylko rozwiązać wątpliwość.

Oczywiście, jeżeli nie potrafimy poradzić sobie z tak piękną sprawą jak polskie konie arabskie, to gdzie nam do świń: puławskie itd., prawda? Oczywiście to, co wskazał tutaj pan poseł, jest żenujące, jeśli chodzi o świnię. Ten raport – chciałbym na to zwrócić uwagę panu ministrowi – jest infantylny w sensie zestawień, które łączą rozmiar butów z obwodem ronda kapelusza. W związku z tym niczego stąd nie możemy się dowiedzieć jako ci, którzy są zainteresowani. Tutaj żadnej analizy nie można przedstawić. Jeżeli na tym pan minister i dyrektor KOWR-u opierają swoją wiedzę na temat spółek, to nic dziwnego, że są tak zadowoleni z tego, co się dzieje. Zrobiono ogromną krzywdę koniom arabskim w szczególności, rozpędzając machinę sukcesu. W przestrzeni publicznej padły słowa na temat celowości hodowli koni arabskich w szczególności w Polsce. Jest to zasadne. Oczywiście jest pytanie, czy państwo musi posiadać konie arabskie. Absolutnie nie zgadzam się z panem posłem Ardanowskim, który twierdzi, że to państwo jest tego gwarantem. To błąd myślowy, nie wiadomo skąd wzięty, polegający na tym, że ta hodowla przez kilkaset lat nigdy nie była państwowa, a jest państwowa dopiero na skutek kradzieży przez komunistów.

W związku z tym zadaję pytanie. Moje pytanie polega na tym... Czy zarządzający stadninami – pomijam ich interes osobisty – znają cel hodowli koni arabskich? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za wypowiedź. O wypowiedź bardzo proszę panią Hannę Sztukę.

Przedstawicielka Pure Polish Society Hanna Sztuka:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Hanna Sztuka. Reprezentuję Pure Polish Society. Od wielu lat jestem hodowcą koni arabskich, nadal aktywnym. Pracowałam również dla dwóch stadnin państwowych. Moja wiedza jest dosyć szeroka.

Chciałam zacząć przede wszystkim od tego, że pan minister Ardanowski troszkę nie ma racji, mówiąc o datach, kiedy stadniny zostały wyposażone w gospodarstwa rolne. Otóż państwowe stadniny koni w Polsce w takiej ilości powstały w 1946 r., po upaństwowieniu zarówno ziemi, jak i zwierząt hodowlanych Manifestem PKWN. To, co dzisiaj mamy, to schedy po tym okresie. Również konie czystej krwi arabskiej w latach 1946–1990 – tak jak kiedyś napisała pani prof. Chmiel – były szczelnie odizolowane od społeczeństwa.

Dzisiaj my, hodowcy koni arabskich, prywatni hodowcy, odnosimy wrażenie, że stadniny koni arabskich oderwały się od rzeczywistości i izolują się od społeczeństwa, nie realizując swojej strategicznej roli, czyli pracy na rzecz krajowej hodowli. Hodowla bydła w stadninach koni i ziemia miała w założeniu służyć utrzymaniu koni, bowiem od zawsze wiadomo, że hodowla jakichkolwiek zwierząt hodowlanych jest tak naprawdę nieopłacalna. W związku z tym, jeżeli nie jest dobrze prowadzona agrotechnika w Janowie – tak jak tu stwierdził pan minister Ardanowski – to nigdy nie będzie opłacalności. Jeżeli nie ma w stadninie słomy, to nie jest to wina poprzedników, tylko obecnego zarządu. Jeżeli konie nie mają co jeść, to jest wina obecnego zarządu. Jeżeli konie zdychają i trzeba je usypiać na ochwaty, to jest to wina osób, które siedzą na tej sali i nadal mogą to robić.

Z naszego punktu widzenia obecna strategia marketingowa stadnin państwowych polega na tym, żeby wybierać jak najlepsze konie i sprzedawać je za każde możliwe pieniądze. Tak wyglądała aukcja w 2025 r., kiedy na przykład klacz El Medida została sprzedana za 350 tys. euro. Dla zwykłego człowieka to jest: „Ojej, jak dużo pieniędzy”. Tak, tylko że ona była warta między 500 tys. euro a 1 mln euro. W związku z tym sprzedanie jej za 350 tys. euro nie jest żadnym sukcesem. Podobnie klacz Parantella sprzedana za 100 tys. euro, kiedy powinno być za nią 300 tys. euro. W ten sposób można zrobić oczywiście sumaryczny wynik i powiedzieć: „Och, jaki mamy sukces”, ale ten rok pokazał, że jeżeli opowiada się społeczeństwu bajki, to może się to obrócić przeciwko samej naszej branży.

To, co zrobili organizatorzy tegorocznego Pride of Poland, obraca się przeciwko nam, hodowcom, dlatego że media w Polsce zaczynają właśnie zadawać pytanie: Po co polskie państwo hoduje stadniny? Proponuję, żeby na to pytanie odpowiedzieli państwo, którzy tutaj siedzą, którym polskie państwo czy KOWR płaci prawie 1,5 mln zł wszystkim razem, prawdopodobnie razem z panią doradczynią pana dyrektora KOWR-u. Niech oni odpowiedzą, po co hodujemy te konie. Dlaczego najbardziej rozpoznawalna marka na świecie, jaką Polska dysponuje, czyli polski koń arabski, jest w rękach ludzi, którzy jej nawet nie rozumieją? To jest moje pytanie do pana dyrektora KOWR-u.

Korzystając z okazji, już nie mówiąc o hodowli, zapytam przedstawicieli ministerstwa i pana dyrektora KOWR-u, dlaczego nawet nie odpowiedzieliście na prośby naszego stowarzyszenia o patronat honorowy nad obchodami stulecia „Polskiej księgi stadnej koni arabskich czystej krwi”. Nigdzie nie zostało to nawet odnotowane, bo was to po prostu nie interesuje. Nie prosiliśmy o pieniądze, żeby było jasne. Przygotowaliśmy duże wydarzenie w postaci publikacji. Nikt nawet się nie zainteresował. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję za wypowiedź. Obecnie poproszę o zabranie głosu przedstawiciela Podlaskiej Izby Rolniczej, pana Zdzisława Łubę.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Trzy minuty.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Trzy minuty.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie posłanki, panowie posłowie, z przykrością słucham tego, co mówią tutaj panie. Panie wiedzą, co mówią. Pani prof. Chmiel powinna być chyba prezesem w Janowie Podlaskim i nie tylko. Aż przykro, że pani profesor, osobie, która ma wiedzę, dano tylko trzy minuty. My, reszta, nie mamy wiedzy, a z tego, co tu panie mówią... i ci, którzy tam są, też nie mają wiedzy, chociaż nie wiem.

Jako młody chłopak oglądałem w czarno-białym telewizorze wystawę, sprzedaż, aukcje, jakie były w Janowie Podlaskim. Najbogatsi szejkowie przyjeżdżali do Polski, zostawiali na tamte czasy miliony dolarów. Byliśmy potęgą. Z czego znali Polskę najbogatsi ludzie na świecie? Z konia arabskiego. Owszem, teraz może z papieża, ale przedtem jeszcze papieża nie było.

Mówię więc: Do czego, proszę państwa, dochodzi? Proszę państwa, nie wiem. Jeśli ktoś nie ma zielonego pojęcia, to proszę się za to nie brać, a tu naprawdę są osoby, które mówią i nie kłamią. Pani profesor wie, co mówi, tylko naprawdę przykro, że trzy minuty. To to, co mówił pan minister Ardanowski. Mnie też można nazwać prezesem w moim gospodarstwie, bo w tych gospodarstwach są prezesi. Pytam, czy prezes w którymś... Nie mówię o hodowli koni oczywiście, tylko o tych, gdzie są świnię, krowy i reszta. Czy ten prezes, tak jak ja, idzie krowy doić o czwartej rano? Czy ten prezes ma limit godzin, czy, jak ja, nie ma limitu godzin? Może rzeczywiście niektóre gospodarstwa, jak jest tam czterysta ileś macior... Mamy odbudować trzody chlewne? To może lepiej dać to w ręce komuś, kto rzeczywiście coś z tym robi. Proszę państwa, nikomu nie chcę ubliżyć, ale to, co się dzieje, to porażka. Pani mówi, że na każdą wystawę trzeba dać tyle milionów z KOWR-u. A kto mi daje jakieś miliony? Ja tu jestem, proszę państwa... To poza tematem o koniach. Owszem, miałem konie i każdy gospodarz, każdy rolnik miał konie. Tak samo kładło się zboże i żyto, cokolwiek przywoziło się z pola, i do orania, a teraz tam, w górach, mają jakieś pretensje, że koń... Pan Bóg tak stworzył konia, że ciągnie, a na koniec wychodzi, że jeszcze jakaś firma chce przejąć wożenie tych ludzi. Tyle, jeśli chodzi o konie.

Jestem tu wysłany przez rolników i zwracam się do pana ministra na tym posiedzeniu Komisji w sytuacji, gdy... Trochę odbiegam od tematu, ale rok temu dostaliśmy dobry kredyt na 1%. Wzięliśmy tyle, ile dały nam banki. Proszę państwa, kończy się rok i kończy się ten 1%, a będzie między 7 a 8%. Zwracam się do pana ministra. Czy jest możliwość wydłużenia kredytowania na 1% tego kredytu? W sytuacji, jaka jest, cena paliwa... Proszę państwa, wiecie, jaka jest cena paliwa, a teraz u nas są żniwa kukurydziane, jak na podlaskim. Firmy chcą za zbiór kukurydzy bez mała dwa razy tyle co w tamtym roku. Ceny mleka są tragiczne. Wiecie, jakie są ceny zboża na cenach energii? Nie będę mówił ceny nawozu. Proszę państwa, mamy te pola obsiać. Mamy na tych polach zrobić zazielenienie. Zwracam się więc z prośbą rolników – nie tylko podlaskich, ale wszystkich – do pana ministra: Czy jest możliwość wydłużenia jednego oprocentowania, jakie mieliśmy do tej pory? Wyjdzie, że ten kredyt... Wzięliśmy większe sumy. Myśleliśmy, że wyjdziemy do przodu, a tu niestety cena ropy nas dobija, więc wyjdzie, że to był kredyt pułapka, i wyjdzie, że te 7–8% to będzie gwóźdź do naszej trumny, więc zwracam się z prośbą do pana ministra.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za postawione pytania. Pewnie pan minister odniesie się do tego. O zabranie głosu bardzo proszę pana Mariusza Gołębiowskiego, przedstawiciela związku zawodowego „Ojczyzna”. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni posłowie, jestem od 25 lat hodowcą koni arabskich, od 30 lat hodowcą koni małopolskich. Zakończam już tę hodowlę z wiadomych przyczyn. Każdy z państwa pewnie się domyśla, z jakich przyczyn: z braku dochodowości w tym kierunku. Cały czas wracamy jednak do koni arabskich, pewnie słusznie, tylko wiecie państwo dobrze, że jest przygotowana ustawa, że to trzeba zmienić ustawą, żeby to zachowanie genetyczne mogło być zachowane. Trzeba to zrobić, żeby pieniądze na zachowanie genów szły bezpośrednio z budżetu państwa, żeby nie było kombinacji takich jak do tej pory, czyli dofinansowywania z różnych źródeł: Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa czy Krajowej Grupy Spożywczej, jeśli chodzi o Białkę. To wszystko jest sztucznie robione, sztucznie utrzymywane.

Szanowni państwo, przecież zmienić ustawę... koni arabskich. Czy potrzeba nam w państwowych stadninach właśnie tylu koni arabskich, w Białce 200, w Janowie 350, w Michałowie 300 albo więcej? Nie ma co z tymi końmi robić. Przecież dobrze zdajecie sobie państwo sprawę, że ze sprzedaży pokazowej konia arabskiego można uzyskać przede wszystkim... Przecież dobrze wiecie, że później może on pójść tylko i wyłącznie do rajdów długodystansowych. Jest to bardzo mała nisza wykorzystania później koni.

Czy taka ilość hodowli koni jest nam potrzebna? Czy nie trzeba byłoby pochylić się nad tą ustawą? Ta ustawa była już przedstawiana wielu politykom. KOWR też wie. Wydaje mi się, że trzeba pójść w tym kierunku. Wtedy nie byłoby... o kompetencje, tego, o co się teraz państwo przerzucacie: z jednej strony wtedy było lepiej, teraz jest gorzej. Nigdy nie będzie lepiej i zawsze będzie tak samo bez względu na to, kto będzie rządził. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję. O głos poproszę pana Łukasza Smolarczyka z opolskiej izby rolniczej. Bardzo proszę, trzy minuty.

Wiceprezes Izby Rolniczej w Opolu Łukasz Smolarczyk:

Dzień dobry państwu. Łukasz Smolarczyk, Izba Rolnicza w Opolu. Z tego, co słyszę, tak jak tutaj słyszymy, sytuacja strategicznych spółek Skarbu Państwa nie jest najlepsza. Akurat ja jestem z powiatu namysłowskiego. U nas znajduje się taka spółka: Widawa Biestrzykowice. Ona aspiruje do bycia strategiczną spółką Skarbu Państwa. Nie ma jej na liście 31 strategicznych spółek Skarbu Państwa. Zadam państwu pytanie i opozycji, i obecnie rządzącym. Jaki jest sens utrzymywania tej spółki? Kolejne konkretne pytanie zadam panu ministrowi, panu dyrektorowi KOWR-u. Ile Skarb Państwa kosztowała ta spółka w ostatnich latach? Ile dopłaciliśmy do maszyn? Ile dopłaciliśmy do suszarni? Czy prawdą jest – to jest pytanie od rolników z powiatu namysłowskiego – że jest chęć zainstalowania hodowli zwierząt w tej spółce, gdzie nie ma tradycji hodowli?

Droży państwo, proszę o refleksję, bo skoro strategiczne spółki Skarbu Państwa mają gigantyczne problemy, to po co funkcjonuje taka spółka, która ma 700 ha, zabiega o ziemię, która jest do przeznaczenia dla rolników indywidualnych? Niestety, za poprzedniej władzy było tak, że 80 ha po spółce Kłós trafiło do spółki Widawa... i niestety za obecnej władzy, gdzie po spółce Jaspol... Była umowa, że na jeden sezon wegetacyjny grunty trafią. Wczoraj dostaliśmy pismo, że jednak będzie przedłużenie o kolejny rok.

Prosiłbym temat tej spółki wyjąć spod sporu politycznego. Pokazuję wam, bo dzisiaj słyszę naprawdę dużo głosów rozsądku i apeluję o rozsądek. Jaki jest sens utrzymywania dalej takiej spółki, która jest nomen omen konkurencją dla gospodarstw rodzinnych, dla spółek popegeerowskich? Dzisiaj w spółkach popegeerowskich czy w dużych gospodarstwach rodzinnych nie ma prezesa – jak mówił pan Zdzisław – nie ma dyrektora polowego. Jestem tego przykładem. Prowadzę gospodarstwo z rodzicami, z rodzeństwem. Gospodarujemy na ok. 600 ha. Ja jeden zakupuję wszystko do tego gospodarstwa. Jestem dyrektorem polowym, jestem prezesem. Oprócz tego jeszcze mam czas być wiceprezesem Izby Rolniczej w Opolu. Droży państwo, to naprawdę budzi już niepokój. Oczekuję konkretnego pytania. Wiem, że to nie

jest strategiczna spółka Skarbu Państwa, ale słyszymy, że ona do tego aspiruje. Po co tworzyć kolejną strategiczną spółkę Skarbu Państwa, skoro nie potrafimy zapanować nad tymi, które są? Drodzy państwo, co zastawimy swoim dzieciom?

Wynotowałem tu sobie jeszcze kilka ważnych rzeczy. Pan z PSL-u, który siedzi koło posła Rzepy.... Trafna rzecz. Nie mamy odmiany hybrydowej rzepaku. Nie mamy odmiany soi. Kupmy linię maticzną od Kanadyjczyków. Stworzymy odmianę soi. Dzisiaj płacimy za woreczek soi 300 zł. Hektar obsiania kosztuje 1,2 tys. zł. Idzie to do Saatbau. Drodzy państwo, wydane 10 mln... do Widawy jesteśmy w stanie odzyskać w jeden rok. Nie wiem, w Małopolskiej Hodowli Roślin czy w jakiejś innej jesteśmy w stanie stworzyć im kilka odmian soi i zarabiać. Bądźcie przedsiębiorcami. To wy jesteście kwiatem narodu. Dziękuję za ciszę, bo liczę na refleksję jednej i drugiej strony.

Wynotowałem sobie jeszcze kilka ważnych rzeczy. Spółka Widawa? Powiem krótko. 2023 r. to minus 1,3 mln zł. 2024 r. to prawie 500 tys. zł straty. 2025 r. to zero. Proszę mi dzisiaj odpowiedzieć, bo przyjechałem 320 km, ile w ostatnich latach było dokapitalizowania tej spółki ze Skarbu Państwa w postaci zakupu maszyn, zakupu i postawienia suszarni. Czy prawdą jest, że są plany, żeby w tej spółce była hodowla zwierząt? Przypomnę tylko, że spółka powstała w 2018 r. Została złamana umowa społeczna. Miał być odkup, grunty miały być podzielone i rozparcelowane dla okolicznych rolników. Niestety nie stało się tak za poprzedniej władzy. Obecna władza do wyborów szła z hasłem, że ta spółka zostanie zamknięta, grunty zostaną podzielone na rolników indywidualnych. Niestety, jak obecna władza doszła do władzy, jest kontynuacja tej spółki.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo dziękuję za wypowiedź. O głos poproszę jeszcze – jako ostatniego mówcę – pana Duszyńskiego reprezentującego związek zawodowy „Samoobrona”.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Marek Duszyński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, słuchajcie. Poruszę całkiem inny temat. W tym temacie powiem tylko tak. Jestem zaskoczony, bo jeśli chodzi o konie, przecież wiadomo, że teraz końskie mleko... Wiecie, jaka jest reklama. Mieszkam niedaleko Jankowic. Słuchajcie. To jest naprawdę możliwe: i lecznicze, i kosmetyczne, itd. Tutaj rzeczywiście sprawy są tak bardzo poważne. Jeżeli spółki, które naprawdę nie dają rezultatu... Nie chcę się powtarzać. Naprawdę prosiłbym zmienić itd., bo nie może być tak, że jednak ten koń mi tak samo, jeśli chodzi... będzie... tutaj może, ale widzę, że pani ma ekoterrorystów, tak jak w Zakopanem.

Słuchajcie, konina zawsze była. Pamiętam, kiedyś, za moich czasów konina była do jedzenia i jest. Koń jest tak samo wartościowy i jako siła, która była wsparciem jako nas, rolników. Pamiętam. Też koniem orałem, pomagałem ojcu itd. Dzisiaj dla mnie jest zaskoczeniem. Prosiłbym. Nie można sobie pozwolić na to, że dzisiaj... co tym góralom... Ja akurat byłem w tym czasie w górach i widziałem, jakie było nastawienie tych górali. Mają naprawdę piękne konie, tylko nie wiem, czy tam są sprawy polityczne, czy jakieś finansowe. O to chodzi, żeby się pozbyć. Nie każdy z nas... Tutaj jesteśmy w Warszawie, ale można jechać w góry i można przejechać się końmi na płatno Morskie Oko, ale to jest celowość. W tych sprawach trzeba byłoby więc pomóc, a nie, żeby tu niektórzy krytykowali, tak jak tu poseł powiedział, że skończy się... Właśnie, koło kolegi Rzepy, przepraszam, nie powiem nazwiska, żeby nie pomylić.

Wydaje mi się, że hodowla koni powinna być. Mamy takie obszary, mamy tutaj działać, tylko mądrym zarządzaniem. Jeżeli będzie mądre zarządzanie, czy to będzie końmi arabskimi, czyli pełnokrwistymi itd... Zobaczcie, to jest symbol Polski, tylko dziwię się, jak spojrzalem w telewizji, w Janowie. Popieram moich przedmówców. Nie ma naszej reklamy. Czego się wstydzimy? Nasza reklama powinna być wszędzie. Zobaczcie, reklama robi dużo. Jeżeli się jedzie, wtedy ludzie patrzą i obcokrajowcy mogą widzieć. Telewizja idzie na cały świat. Bardzo bym o to prosił. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję. To był ostatni mówca w tej części debaty. Dziękuję za wszystkie wypowiedzi zgłoszone przez posłów, jak i przez stronę społeczną. Obecnie proszę pana ministra o odniesienie się do zgłoszonych wniosków, postulatów. Bardzo proszę, panie ministrze. Ewentualnie później jeszcze proszę o wyznaczenie osób, które uzupełniłyby pańską wypowiedź. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, dziękuję za te słowa, w części życzliwe, a w części krytykujące. Stawiamy sobie pytanie zasadnicze, które część z państwa postawiła: Czy ze względu na interes państwa te strategiczne spółki mają funkcjonować, jaki mają mieć charakter i w którym kierunku zmierzać? Zdecydowana większość z państwa oceniała funkcjonowanie tych spółek w kontekście wyniku finansowego. To, że ten wynik finansowy jest taki... Oczywiście w swoim pierwszym krótkim wystąpieniu powiedziałem, że 31 spółek strategicznych pracuje czy funkcjonuje w systemie rynkowym. Ktoś powiedział o konkurencji, że są konkurencją dla kogoś. Wybraliśmy taki system, że ta konkurencja jest. Pan historycznie mówił również o upaństwowieniu tychże stadnin itd., ale jeżeli dzisiaj zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważny jest interes strategiczny realizowany przez państwo polskie, to bezpieczeństwo żywnościowe to jest ten interes, który jako państwo polskie realizujemy za pomocą tych 31 spółek.

Proszę państwa, część z państwa powoływała się na raporty NIK. Rozumiem, że ta instytucja budzi zaufanie w naszym systemie. To bardzo dobrze, że przynajmniej jedna. Przytoczę państwu raport NIK z sierpnia 2026 r., w którym stwierdzono, że w 2022 r. siedem spółek utraciło status spółek strategicznych. Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie powiedziała, że to jest błąd, że państwo polskie powinno realizować ten interes strategiczny właśnie przy pomocy tych siedmiu spółek, które utraciły status związany ze spółkami nasienno-hodowlanymi. To po pierwsze.

Po drugie, szanowni państwo, jest taka metoda... Nie chcę się tutaj wymądrzać. Schopenhauer napisał, że jeżeli chce się atakować kogoś, a nie mówić merytorycznie, to najlepiej uderzyć personalnie, ad personam. To jest ostatni taki wybieg Schopenhauera, który przedstawił właśnie tę kwestię: atak personalny. Część z państwa w sposób bezwzględny użyło tego ataku, mówiąc, że ci, którzy dzisiaj zarządzają, nie mają kompetencji. Część mówiła, że ci, którzy zarządzali wcześniej, mieli kompetencje. Proszę państwa, to jest niewłaściwy kierunek, który obraża ludzi. Jeżeli analizujecie państwo te wszystkie kwestie wyniku finansowego, to jest to błąd, bo nie widzicie państwo interesu strategicznego państwa. Przedstawiciele branży prywatnej mówią, że oni realizowaliby ten interes. Pani mówi o tym, że zysk ze sprzedaży konia na Pride of Poland był taki, a nie inny. Czy państwo chcieliście kupić te konie, żeby ten zysk, że tak powiem, uzyskać? Chyba nie chcieliście, a mówicie i krytykujecie działania dotyczące tej akcji. Mówicie, że nie było reklamy? Być może nie było, ale to trzeba naprawić, a nie przedstawiać, że to jest... Mówicie państwo o tym, że jakieś informacje nie są udostępniane, obrażacie państwo prezesów itd. To tak, jakbym ja teraz obraził kogokolwiek z państwa i powiedział, że państwo się nie znacie.

Spółeczna aktywistka Beata Kumanek:

Nie. Dlaczego „obraził”? Ja byłam obrażona...

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Proszę pani, są pewne zasady dyskusji.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Proszę pani, jeżeli pani mówiła, ja słuchałem i notowałem, a pani w tej chwili reaguje tak, że ja mówię, a pani... Może mnie pani krytykować. Jestem politykiem, jestem do tego przyzwyczajony, ale prosiłbym o przestrzeganie zasad kultury osobistej. To po pierwsze.

Proszę państwa, mówicie również o współpracy, o tym, że system nadzorczy jest dzisiaj w różnych ministerstwach, jest MAP, jest rolnictwo, jest KGS, są inne. Jeżeli jest to przeszkoda, to trzeba to przeanalizować i trzeba ten system właścicielski naprawić, zmienić, żeby był jeden właściciel. Ktoś to jednak zmienił, miał jakieś argumenty. Dzisiaj oczywiście również można to zmienić w kwestiach zarządczych.

Szanowni państwo, powołujecie się państwo na to, że nie macie wiedzy od nas, że raport jest infantylny, a w przestrzeni publicznej jest jakaś wiedza. Jeżeli macie wiedzę z przestrzeni publicznej, to ona jest oparta na jakichś faktach. Rozumiem, że wierzycie tym faktom, cytując przestrzeń publiczną, krytykując raport czy też informacje zawarte w naszej informacji. Prosiłbym państwa o pewną rzetelność w wypowiedziach, w krytyce, bo to jest podstawa dobrej

kultury, dobrego zachowania i tego strategicznego interesu państwa polskiego. Wszyscy jesteście Polakami i wszyscy – jako polityk wierzę w to głęboko – jesteście patriotami, chcemy interes państwa polskiego realizować w sposób taki, jak być powinno.

Pan Łuba powiedział o kredycie, faktycznie, preferencyjnym. Kredyt obrotowy... Mamy informację, że jest potrzeba kolejnych kredytów, kolejnej emisji tych kredytów. Rozważane jest to, że w IV kwartale 2026 r. ten kredyt procentowy będzie uruchomiony. Udział dla młodego rolnika będzie do 2%, dla innych, pozostałych do 3%. Maksymalna kwota to jest 200 tys. zł. Rozważamy to, wiedząc, że jest takie zapotrzebowanie, żeby wspomóc rolników.

Inne kwestie były skierowane do kierownictwa KOWR-u. Poprosiłbym, żeby pan dyrektor, poseł wyznaczył osobę, która odniesie się do kwestii, które dzisiaj nie zostaną otrzymane w odpowiedzi. Deklaruję, że w formie pisemnej taką odpowiedź państwu przekazemy, żeby nie było takiego właśnie wrażenia, że coś ukrywamy, że coś jest nietransparentne. Proszę państwa, transparentne jest sprawozdanie finansowe i zgromadzenie wspólników, które przyjmuje. Są liczby, są wyniki finansowe. To wszystko jest transparentne. Pan poseł Choma mówił o pewnej manipulacji statystyki, że statystyka to jest jakiś rodzaj manipulacji, ale sam przedstawia statystykę, czyli wpisuje się w manipulację, idąc tokiem rozumowania pana posła Chomy, że nie bierzemy pod uwagę tych liczb. Myślę, że to jest zły kierunek.

Proszę państwa, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, pan dyrektor, poseł Henryk Smolarz.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze. Oddaję panu głos.

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

Dobrze. Dziękuję. Na początku państwu podziękuję, bo zakładam, że wszyscy z państwa, którzy dzisiaj tutaj przyszedli i uczestniczą w dyskusji, mają na celu dobro Polski, a przez to działania, które prowadzi również Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

Niektórzy wybiegali w swoich wypowiedziach poza obszar, który jest tematem dzisiejszej dyskusji, chociażby ten skupiony w KOWR-ze, bo wspomniane były spółki spoza tych 31 spółek strategicznych, głównie niestety w złym kontekście, tak jak dawna RSSI, Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna, na którą przeznaczono 200 mln zł, po roku czasu nie ustanawiając rady nadzorczej, wyłączając bezpośredni nadzór właścicielski KOWR-u. Na koniec 2003 r. znalazło się tam zaledwie kilka milionów złotych. To były inwestycje w zakup konserw w ilościach, które są niesprzedawalne w największych sieciach marketów w Polsce w ciągu roku. Do dziś zadają sobie pytanie, po co to było. To były różne inne działania, chociażby słynne już sprzątanie hali po dawnej sortowni jabłek, gdzie zakup samych obiektów kosztował ok. 60 mln zł, a samo sprzątanie 16 mln zł. Pragnę jednak państwa zapewnić, że te obszary organy ścigania wyjaśniają, i myślę, że wyjaśnią.

Wspomniana była spółka intermodalny port Emilianowo. Nie wiem, czy jest jeszcze pan minister Ardanowski. To było bardzo bliskie jego sercu. Do dziś pozostaje w wielkim zdziwieniu. Po co było powołać spółkę? KOWR miał nadzorować spółkę zajmującą się portami intermodalnymi, kiedy w strukturze państwa polskiego jest spółka PKP, a w niej kolejne spółki i one mają spółkę Terminale, a jest również podspółka: terminale intermodalne. Mają ich po kilkanaście. Rozumiem jednak, że to był rok wyborczy i należało podjąć pewne działania, a jedynym efektem tych działań jest kilka milionów złotych wydane na utrzymanie prezesa i osób, które były tam zatrudnione. Mógłbym tak ciągnąć o spółkach pozastategicznych.

Padało tutaj bardzo szeroko pytanie – wspominał o tym pan minister Jacek Czerniak – o sens i kształt spółek, które są, i o to, czy one są strategiczne, czy mają dzisiaj zastosowanie, czy słusznie wydzielono spółki hodowlane zajmujące się hodowlą roślin, pozostawiając jedną – z tych 31 – hodowlaną zajmującą się roślinami z obszaru owoców i warzyw. Jakie były powody wydzielenia pozostałych spółek hodowlanych? Sami państwo pytający też mają wątpliwość, czy to było słuszne, czy nie. Były różnice poglądów i oceny tych działań u wszystkich zabierających głos byłych ministrów i wiceministrów. Być może mieli inne spojrzenie na to i do dziś to spojrzenie nie jest jednolite. Odpowiedzi na te pytania powinny paść w najbliższej przyszłości. Też podzielałam szereg wątpliwości, które były. W wielu państwa wypowiedziach zauważyłam też, że niektórzy stosowali taką oto retorykę, że mieli własne zdanie, ale pod koniec wypowiedzi już się z tym własnym zdaniem nie zgadzali. Pewne sprzeczności tutaj były.

Moje zdziwienie budzi szczególnie wypowiedziana z ust przedstawicieli izby rolniczej dyskusja na bardzo ogólnym poziomie o tym, jak ekonomicznie radzą sobie spółki, bowiem wszyscy wiemy, jak wygląda nasza sytuacja gospodarcza, jakie są ceny mleka, bydła, żywca wieprzowego, zboża, rzepaku i szeregu innych. Otóż myślę, że nadzorowane przez państwo spółki – czy KOWR-owskie, czy każde inne – nie będą miały zasadniczo innej pozycji rynkowej niż gospodarstwa prowadzone przez rolników i nie uzyskają innych cen. Nasze spółki mają podobną cenę za mleko jak gospodarstwa rolne.

Z jednej strony słyszę, że nagle bez kredytu 1%, który był, gospodarstwa indywidualne sobie nie poradzą, a spółki KOWR-owskie mają sobie poradzić. Zwróć państwa uwagę na to, że na ten wynik finansowy, gdyby patrzeć tylko bezpośrednio na liczby, o które za chwilę poproszę z pracowników... One padną. Dla przykładu podam państwu wspomnianą dzisiaj spółkę Nowe Jankowice i omawiany już *capping*. Proszę państwa, mamy 2023 r., płatności obszarowe to 4628 tys. zł z pewną końcówką. Mamy 2026 r.: 3800 tys. zł. To też jest więc czynnik, który wpływa na wynik finansowy, bo ponad 1 mln zł czy 1,5 mln zł dla spółki ma znaczenie. Trzeba więc w myśl słów, które pan tutaj powiedział, o nieporównywaniu rozmiaru buta z obwodem kapelusza czy obwodem głowy... Prosiłbym, żeby ta zasada była we wszystkie strony stosowana.

Spróbuję po kolei bardzo symbolicznie odnieść się do kwestii, które były poruszane. Pierwszym mówcą był pan Bogucki. Mówił o danych statystycznych i o tym, że nie odzwierciedlają one obrazu spółki. Poproszę pana z obsługi, aby zaprezentował państwu kilka zdjęć. Pokażemy je bez złośliwości. Po to, aby zobrazować sytuację bez szukania tego, kto i w jakim zakresie jest za to odpowiedzialny, pokażemy, jak wyglądały obiekty w spółkach KOWR-owskich. Dla przypomnienia za chwilę będą one tu prezentowane, żebyście państwo mieli obraz sytuacji. Powiem tylko, że były różne zarządy, były różne działalności, były tak śmiałe działania, że zdejmowano eternit, bardzo słusznie, ale w miejsce eternitu były rozkładane plandeki, a po pierwszych opadach śniegu te plandeki były rwane i wszystko, co znajdowało się w tych obiektach, ulegało zniszczeniu. Państwo zerkniecie. Zdjęcia będą się przewijały, więc proszę je przewijać. Tak, mamy ekrany po jednej i po drugiej stronie. Tak sobie państwo zerkajcie.

Mamy jakiś problem techniczny. Dobrze, już mówię. Pan poseł Choma wspominał o średniej cenie ze sprzedaży koni. Państwo, którzy są specjalistami – z naszej strony prezesi spółek – zabiorą tutaj głos i powiedzą o tym, bo jeżeli samemu się mówi, że dane statystyczne i średnie mogą być różnie interpretowane, to my też chcemy wyjaśnić, dlaczego i jak to wygląda. O tym, ile warty jest koń, decyduje oczywiście kupiec. Jedna z pań powiedziała, że klacz warta 300 tys. euro rzeczywiście była warta 500 tys. euro. Gdybym miał taką fachową wiedzę, nie zrobiłbym nic innego, tylko natychmiast bym się zapożyczył – nie wiem, nawet u pana Krępa – po to, żeby wydać 300 tys., za chwilę zarobić i mieć 500 tys. Być może byłby to interes życia dla wielu z nas.

Na początku, kiedy obejmowałem w funkcję dyrektora KOWR-u, snuli państwo takie przypuszczenia, że będą jakieś nominacje polityczne i nie wiadomo, co się będzie działo. Przypomnę, że w czasie, kiedy Prawo i Sprawiedliwość, Zjednoczona Prawica sprawowała rządy – mam tutaj listę – było dwóch, czterech, sześciu ministrów rolnictwa, ale prezesów spółek w każdej, czy w Janowie czy w Michałowie, było bodajże ośmiu. Tempo zmiany byłoby takie, że już dzisiaj w Michałowie zamiast pani Moniki Słowik powinien być czwarty prezes – czy pani prezes, czy pan – i pewnie podobnie byłoby w Janowie. Nie stało się tak. Jest pełna stabilność, jeśli chodzi o zatrudnienie, a stadniny są w dobrych rękach. Cieszę się z tego, że fachowcy, osoby, które się znają, kierują tymi stadninami. Jestem im za to głęboko wdzięczny.

Temat wyłączenia spółek do KGS-u... Mam tu informacje. Państwo lepiej pamiętacie 2022 r. To był ten moment, kiedy zapadły takie decyzje. Pamiętam to z tamtych czasów, kiedy byłem karmiony informacją o tym, że oto powstanie narodowy – bo wszystko było narodowe, wszystko było polskie – holding spożywczy, który uzdrowi sytuację rynkową w Polsce, a ten holding spożywczy, który państwo tworzyliście, to zlepek Krajowej Spółki Cukrowej i siedmiu spółek wyjętych bez żadnego zastanowienia i sensu z nadzoru KOWR-u, przyłożonych jak pięść do nosa. Spółki hodowlane i dochodowa, i najlepsza za czasów poprzedniego systemu obecnego i dziś spółka Kietrz, która odprowadziła do KGS-u w ubiegłym roku 70 mln zł dywidendy... Jakie były przyczyny całego tego pomysłu, nie wiem.

Dużo mówiliście państwo o tym, że pewne działania są podejmowane i podawaliście w wątpliwość to, czy one są sensowne, logiczne, czy odbywają się według jakiegoś planu. Muszę państwu

powiedzieć, że przychodząc w 2024 r., zastałem narodowe programy hodowli koni, krów, bydła, świń i owiec. Staramy się je realizować. Jeżeli macie państwo uwagi do programów, które były ustanowione w czasach państwa władzy, to jestem otwarty na tę dyskusję. Staram się trzymać tych programów. To, że dzisiaj z tej nadmiernej liczby koni w stadninach staramy się zejść do poziomu, który jest bardziej uzasadniony – i hodowlano, i ekonomicznie – i który jest również zawarty w programie, czyni się zarzut, przypisuję sobie i prezesom stadnin za zasługę, dlatego że udaje nam się nie tylko sprzedawać kłaczki najlepsze, okazy zdobywające tytuły, będące wielokrotnymi czempionami, które powinny pozostać w hodowli, ale także sprzedajemy konie w ilości, która odpowiada liczbie urodzeń? To jest prowadzona stabilna gospodarka hodowlana w tym obszarze.

Pan poseł Ziejewski wspominał o współpracy. Pragnę podkreślić, że też jesteśmy tym zainteresowani. Pan minister Jacek Czerniak chyba o tym nie wspomniał, ale odbyło się spotkanie ministra Stefana Krajewskiego zarówno z prezesami strategicznych spółek nadzorowanymi przez KOWR, z IHAR-em, który prowadzi działalność z tego obszaru, po to, aby ta współpraca była. Powiem, że głównym tematem naszego ostatniego spotkania było jeszcze większe niż do tej pory zaangażowanie spółek w to, aby korzystać ze środków zewnętrznych, tych pochodzących właśnie z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, tych pochodzących z instytucji, które wprowadzają innowacyjne rozwiązania, które będą stanowiły dodatkowy zastrzyk finansowy dla naszych spółek, które spowodują, że spółki strategiczne w pełni, bardziej niż do tej pory, będą pełniły rolę tych strategicznych, będących modelowymi spółkami pokazującymi najnowocześniejsze rozwiązania, na które może być stać właśnie spółki państwowe, które nie patrząc na koszty, jakie są – co też padało w dyskusji – realizowały pewnego rodzaju misję. Na tym polega też przymiotnik „strategiczne”, bo one mają opierać się na takim działaniu. Jeżeli dzisiaj słyszymy i podawany jest w wątpliwość cel, sens takiego gospodarowania, to co do tego mamy pewną wątpliwość.

Pan z Izby Rolniczej w Opolu mówił: „Jaki jest sens utrzymywania spółek i czym one się zajmują?”. Mówił o spółce Widawa. Chęć powiedzieć... Padło pytanie, czy ta spółka będzie prowadziła hodowlę. Tak, będzie prowadziła hodowlę, bo hodowla stabilizuje gospodarke. Państwo macie tego świadomość. Będzie truizmem to, co powiem, a powiem to nie tylko jako dyrektor, jako poseł, ale i jako rolnik. Każda gałąź produkcji – i w obszarze rolnictwa, i w każdym innym – nawet najdrobniejsza, stabilizuje rynek. Nie wolno eliminować żadnej, bo nie może być tak, że wszyscy będą zajmowali się jednym rodzajem produkcji, bo to dopiero destabilizuje. Kiedyś na wsi było powiedzenie, że dobra gospodyni nie wkłada wszystkich jajek do jednego koszyka, jadąc na targ czy jarmark. Tak te działania powinny być podejmowane.

Tutaj jest też trochę odpowiedzi na to, czy powinniśmy dzisiaj prowadzić hodowle ras zachowawczych. Czy znacie państwo gospodarstwa... W swoim gospodarstwie, jak zajmowałem się jeszcze hodowlą, miałem świnię rasy puławskiej. Dzisiaj poprzez mądre zarządzanie przybywa loch tej rasy, jest ponad 2000 świń rasy puławskiej, ale gdzie jest złotnicka pstra, gdzie jest złotnicka biała? To samo dotyczy każdego z gatunku zwierząt, gdzie... Te rasy mają dzisiaj niestety niższe wydajności, niższą ekonomikę ich użytkowania niż bardziej nowoczesne.

Państwo wiecie też, że bardzo rozwinęła się w Polsce hodowla drobiu. Nikt nie płacze nad tym, że mamy chyba 3 tys. ras kur, a tak naprawdę w światowej hodowli jest jedna, i to nie rasa, a linia, która ma 98% udziału na całym świecie. Pytanie, czy to jest właściwe. Bardzo dużo mówimy i kładziemy nacisk w wielu obszarach na różnorodność. Mówimy o bioróżnorodności. Stąd programy, które agencja restrukturyzacji wspiera. Staramy się dbać o to, więc jakieś uzasadnienie i sens w takim działaniu również istnieje.

Pan minister Ardanowski wspominał kwestie gospodarstw, tego, jak one powstawały. W trakcie padła odpowiedź, jaki był sens ich istnienia, kiedy te spółki strategiczne powstawały. Padło pytanie, czy one są potrzebne, czy nie. Padło też pytanie o to, czy są nowe odmiany. Mogę odpowiadać tylko za spółkę hodowlaną, którą mamy, Plantico. Zaraz postaram się znaleźć, ale pragnę państwa zapewnić, że odmian, które wprowadzamy, jest dosyć dużo.

Podam państwu przykład. W 2025 r. hodowla twórcza roślin ogrodniczych prowadzona była w 11 gatunkach. Do rejestru odmian wpisano 9 nowych odmian roślin warzywnych, marchew jadalną itd., itd. Nie będę już państwa tutaj zanudzał. W krajowym rejestrze odmian spółka miała 308 odmian własnych. Hodowla zachowawcza prowadzona była dla 31 gatunków warzyw w 332 odmianach oraz dla 18 gatunków kwiatów w 230 odmianach. Jeżeli państwo

teraz powiecie, że i hodowla zachowawcza w tak ogromnej liczbie, i hodowla twórcza nie mają żadnego sensu, to nie podzielę tego poglądu i zasadniczo, i strukturalnie się z nim nie zgodzę. Podobnie, jeśli chodzi o zwierzęta. Też moglibyśmy przykłady państwu... A, już dobrze. Pan minister mnie dyscyplinuje. Będę już bardzo skracał.

Pan poseł Dolata był uprzejmy stwierdzić, że niefachowcy świetnie sobie radzili i efekty świetnego funkcjonowania obserwowaliśmy poprzednio, a teraz ci, którzy niby są fachowcami, świetnie sobie radzili. Zacytuję państwu wycinek jednego z materiałów, które były zawarte i w raporcie Krajowej Administracji Skarbowej, i w Najwyższej Izbie Kontroli. „W tym miejscu należy wspomnieć, że wyniki finansowe w latach 2016–2023, osiągane chociażby przez Stadninę Koni Janów Podlaski, charakteryzowały się dużą fluktuacją, a łączna skumulowana strata netto za te lata wyniosła blisko 11 mln zł. Mimo próby ratowania wyniku” – na przykład, kiedy tutaj sprzedawano najwybitniejsze klacze... Już nie będę wspominał o tym, że Janów Podlaski pożyczał bodajże z Kietrza chyba 3 mln zł po to, żeby funkcjonować... ośrodki, które... nie może wydać na bieżące funkcjonowanie. Niektórzy mieli tego świadomość. Dotacji, które były udzielane, spółki nie mogą wydawać na bieżące funkcjonowanie. Te inwestycyjne nie były przeznaczone na inwestycje, tylko właśnie wewnętrznie pożyczane na załatwienie bieżących wydatków. Tak wyglądała sytuacja ekonomiczna, mniej więcej tak, jak niektóre z obiektów, które państwo oglądaliście.

Zabrać głos był uprzejmy również pan minister Jurgiel.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, nie. O Smolicach jeszcze...

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

O czym?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

O Smolicach.

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

Nie będę wkraczał aż tak szeroko i nie będę mówił o spółkach, które nie są moje.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Przepraszam, odpowiedzi nie było.

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

Dobrze, ale, panie pośle...

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Odpowiedzi będą na piśmie, jeżeli nie zostaną udzielone tutaj.

Poseł Robert Telus (PiS):

A jak nie będą na piśmie, to po co tak dużo gadać ...

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

Bardzo krótko. Proszę państwa, dużym szacunkiem darzę posła Dolatę, bo pamiętam sytuację, kiedy był przewodniczącym Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i wskutek pewnych działań miał honor – podobnie jak kiedyś marszałek Jurek – i zrezygnował z funkcji, bo nie zostały spełnione oczekiwania. Niech więc nie psuje pan tego dobrego wrażenia mniej kompetentnymi wypowiedziami.

Pan minister Jurgiel zabierał głos i mówił, że będzie przedstawiał raport, różne inne rzeczy. Przedstawiał tu informacje o rzekomej złej kondycji, złej sytuacji itd., itd. Te działania ministra Jurgiela zaowocowały tym, że złożył doniesienie do prokuratury. Proszę państwa, mam tutaj dla przypomnienia postanowienie o umorzeniu śledztwa. Przypomnę państwu, że jest to 8 grudnia 2023 r., umorzenie śledztwa. Panowie, a szczególnie pan Jerzy Białobok pewnie będzie mógł się do tego odnosić. Pominę już fakt, że już po wyborach mój poprzednik, pan dyrektor Humięcki, złożył zażalenie na to postanowienie o umorzeniu śledztwa, które oczywiście później też zostało odrzucone. Żeby nie być też gołosłownym, przypomnę już bez mówienia. Mam tutaj również postanowienie o umorzeniu śledztwa datowane na 30 czerwca w sprawie stwierdzenia, czy czyn zawierał znamiona czynu zabronionego, innej niegospodarności. To jest bodajże doniesienie

pani Kumanek, o ile wiem. Te przypuszczenia nie miały potwierdzenia wśród organów ścigania, w tym przypadku Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej.

Tutaj mamy kolejne informacje o tym, czy udostępniamy, czy nie, jak działamy. Proszę państwa, mam informację: 27 kwietnia tego roku, postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie. Tu też były doniesienia w sprawie nadużycia uprawnień w okresie od 4 czerwca 2024 r. dotyczące praw majątkowych itd., itd. Czym innym są opinie, które państwo tu przedstawialiście, a czym innym są fakty. Bardzo chciałbym dyskusować na temat faktów. Te fakty starałem się państwu podać.

Społeczna aktywistka Beata Kumanek:

A co z tymi pieniędzmi przekazywanymi do stadniny na organizację...

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

Tak, a właśnie, już, już. Proszę państwa, teraz bardzo ogólnie – bo szczegółowo odpowiemy – na temat tego, od kiedy pokaz jest finansowany i dlaczego. Otóż w 2022 r. nastąpiła zmiana przepisów, która spowodowała, że to KOWR finansuje zadanie cząstkowe polegające na organizacji Dni Konia Arabskiego, więc przyczyn takiego sposobu funkcjonowania należy szukać w tych uregulowaniach prawnych, które miały miejsce w 2022 r. My je tylko realizujemy.

W międzyczasie padło też pytanie o to, czy nie znalazły się tam jakieś ukryte środki, czy to jest forma wsparcia spółki. Pani prezes będzie mogła się do tego odnieść. Nie stosujemy niczego, co byłoby niezgodne z prawem. Tego typu rozwiązania nie mają zastosowania.

Padło też pytanie o to, czy nie było tam środków z „Kupuj świadomie”. Otóż, proszę państwa, to, że Dni Konia Arabskiego i aukcja Pride of Poland odbywa się w pełnej otwartości, transparentności, to, że odwiedza nas ponad 10 tys. osób... Dajemy ofertę nie tylko dla wybitnych hodowców, kupców, którzy są w stanie przez trzy dni siedzieć przy stolikach i oglądać czempionat, pokazy i uczestniczyć w samej aukcji, ale także dla szerokiej publiczności, dla tych, którzy być może zainspirują się końmi arabskimi, którzy je pokochają. Oferta jest i dla dzieci, i dla starszych, i dla całych rodzin.

Poza terenem, na którym odbywają się pokazy, czempionaty, jest uruchomiona scena. Były też promowane lokalne produkty, była pokazywana lokalna kuchnia, były występy artystyczne po to, żeby uatrakcyjnić i żeby te tysiące osób, które przyjeżdżają, znalazły tam ofertę dla siebie. To być może zainspiruje ich do hodowli. Bardzo chciałbym i życzyłbym sobie, żeby konie arabskie stały się tak popularne i tak atrakcyjne, żeby każdy zapragnął mieć przynajmniej kilka sztuk, taką małą stadninę i w niej prowadził hodowlę. Wszyscy, którzy są specjalistami, przyznają, że im większa będzie populacja tych koni, tym ta hodowla będzie prowadzona bardziej prawidłowo. Rozumiem, że ta miłość, którą państwo tutaj deklarujecie, a która wyrażona była w tej trosce i pytaniach, które sformulowaliście, będzie poparta również zakupem konia. Przypomnę, że nie tylko podczas aukcji Pride of Poland czy Summer Sale, ale w trakcie roku też są sprzedawane konie, więc zachęcam państwa do uczestnictwa. Dla przypomnienia, dokapitalizowanie do Janowa Podlaskiego, bo było o to pytanie: 2020 r. to 7,4 mln zł, 2023 r. to 27,1 mln zł, no i jeszcze 3 mln zł pożyczki od Kietrza. Tak wyglądała ta sytuacja, żeby nie przerzucać się już tutaj dodatkowymi argumentami.

Pytań było bardzo dużo. Pan minister mi sugeruje, że będziemy odpowiadali na piśmie. Jeżeli któryś obszar szczególnie państwa interesuje, a pan przewodniczący jeszcze pozwoli, to są z nami prezesi. Specjalnie poprosiłem o to, wiedząc, że państwa szczególne zainteresowanie wzbudzi Michałów i Janów. Są gotowi odpowiedzieć na państwa pytania. Przepraszam za to, że ta odpowiedź była fragmentaryczna. Na piśmie?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Na piśmie, na piśmie.

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

A, na piśmie, dobrze. Dziękuję i przepraszam.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, czy jest wola, żeby wysłuchać prezesów spółek, czy też będzie odpowiedź na piśmie, zgodnie z sugestią pana ministra i pana dyrektora? Na piśmie. Dziękuję bardzo. Dziękuję za odpowiedzi, wypowiedzi ze strony pana ministra i pana dyrektora.

Pan poseł Telus? Bardzo proszę.

Posel Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, oczywiście ta sytuacja jak zwykle budzi wiele emocji, szczególnie jeżeli mówimy o tym, co dzieje się w naszych polskich stadninach. Dlatego w wyniku wypowiedzi w czasie wypowiedzi pana ministra Jurgieła chciałbym złożyć wniosek formalny. Mam nadzieję, że wszyscy go poprzemy, bo to jest taki wniosek formalny, w którym zgłoszycie za, jeżeli nie macie się czego obawiać. Chciałbym, żeby to był wniosek formalny, abyśmy zwrócili się do Najwyższej Izby Kontroli o kontrolę w tych dwóch stadninach, bo z tego, co nawet panie mówią, że nie ma informacji publicznej, że nie otrzymują informacji publicznej... W protokole z kontroli NIK będziemy mieli wszystkie informacje, które będziemy mogli otrzymać, stąd wniosek formalny, abyśmy zwrócili się do NIK o kontrolę w tych dwóch stadninach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Jest wniosek formalny.

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

Panie przewodniczący, czy mogę?

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Proszę o przygotowanie kart do głosowania. Jeszcze pan dyrektor generalny?

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

Tak. Oczywiście państwo macie pełną wolę i swobodę głosowania, natomiast państwo prezesi informują – zresztą my też o tym wiemy – że kontrola NIK w stadninie w Janowie Podlaskim zakończyła się w tym roku w kwietniu, a w Michałowie w lutym, a KOWR w tym obszarze był kontrolowany również na wiosnę, więc myślę, że państwo będziecie mieli pełną swobodę zapoznania się z tymi materiałami. Nawet nie wiem, czy NIK wyrazi zainteresowanie, skoro taka kontrola aktualnie była właśnie prowadzona. Kontrole trwały pół roku.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący?

Posel Robert Telus (PiS):

Tylko dopowiem. Bardzo nam zależy, żeby skontrolować Dni Konia Arabskiego, żeby to podlegało kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Rozumiem, ale pan dyrektor wyjaśnił, jakie były powody. Jeszcze pan poseł Piotr Głowski, proszę.

Posel Piotr Głowski (KO):

Głos przeciwny, żeby było jasne, nie z powodu próby ukrywania czegokolwiek, tylko dlatego, że – co zresztą padło – właśnie zakończyły się kontrole. Czekamy na wyniki NIK, które zostaną nam również przedstawione.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. W związku z tym przystępujemy do głosowania.
Jeszcze? Proszę.

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz:

Proszę państwa, tylko zacytuję wyniki kontroli NIK, jedno zdanie. „W kontrolowanym okresie działalność stadniny nie była prowadzona w pełni prawidłowo, jednak prowadzone od 2024 r. działania naprawcze przyniosły znaczącą poprawę”. Taka jest konkluzja.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję za wyjaśnienia. Był wniosek formalny. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem zgłoszonym przez pana posła Telusa, żeby przeprowadzić kontrolę w stadninach koni? Zaraz zadziała, chwila cierpliwości. Proszę przygotować się do ręcznego głosowania. Pan sekretarz Komisji będzie liczył głosy. Kto jest za wnioskiem pana posła Telusa? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Za – 7, przeciw – 16, nikt nie wstrzymał się do głosu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Wniosek nie uzyskał akceptacji Komisji. Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół będzie wyłożony do wglądu w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.